Nr. 6 Piątek 7 Stycznia 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 108

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Chiny nigdy się nie zgodzą na rokowania z najeźdźcą

Walka będzie długa i krwawa

Czang Kai Szek wzywa Chiny do wytrwania w walce

Rząd chiński wydał odezwę do ludności, zawiadamiając, że Japonia dwukrotnie proponowała Czang-Kai Szekowi zawarcie pokoju, lecz Chiny nigdy nie zgodzą się na warunki, ograniczające ich suwerenność i niezależność państwową. Walka będzie długa i krwawa, lecz naród chiński może być pewny zwycięstwa, o ile wytrwa do końca.

JAPONIA PRZYZNAJE, ŻE WOJNA BĘDZIE TRWAŁA DŁUGO.

Admirał Suetsugu, który został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, w wywiadzie prasowym oświadczył, że gen. Czang-Kai Szek stoi wobec trudnego dylematu. Jeżeli ulegnie wobec Japonii, życiu jego będzie zagrażało niebezpieczeństwo; jeżeli zaś będzie kontynuował swą obecną antyjapońską politykę, w Chinach będą dominowały wpływy sowieckie. Japonia musi być przygotowana do prowadzenia długotrwałych działań wojennych, zważywszy, że zajęcie Nankinu nie oznacza rozwiązania konfliktu.

JAPOŃCZYCY W RODZINNYM MIEŚCIE KONFUCJUSZA.

Kwatera wojsk japońskich donosi, że oddziały japońskie zajęły miejscowość Kufau, gdzie się urodził Konfucjusz.

Japończycy posuwają się obecnie naprzód po obu stronach linii kolejowej Tientsin — Vukeu i zajęli już miasto Su Fu. Jak się zdaje Japończycy podjęli ofensywę na wielką skalę pomiędzy liniami kolejowymi Tientsin — Pukeu i Pekin — Hankou.

Bo to się zwykle tak zaczyna

Najpierw dyktatura kliki militarnej, a potem monopartia

Prasa japońska donosi, że w rządowych kołach politycznych dojrzewa obecnie myśl o konieczności wprowadzenia systemu monopartyjnego. Pierwszy zasadniczy krok w tym kierunku został już poczyniony. W charakterze inicjatorów tego projektu wystąpili trzej działacze: sędziwy przewódca tak zw. ugrupowań patriotycznych Mitsuru Tojama, członek Izby parów, książę krwi Jezizo i b. członek najwyższej rady wojennej Jamamoto. Ogłosili oni wezwanie do społeczeństwa, rozpowszechniane obecnie w milionach egzemplarzy w kraju, o konieczności „niezwłocznego utworzenia jedynej partii, która w obecnej odpowiedzialnej chwili powinna zjednoczyć cały naród japoński".

Prasa japońska (oczywiście ta zależna od wiadomych czynników) stwierdza, że wpływy głównych partii — Minseito i Sejukai sprowadzone zostały obecnie niemal do zera, wobec czego nowy projekt ma wszystkie szanse realizacji, zwłaszcza, że robotnicze partie zostały rozwiązane.

Biała śmierć w Alpach

Nie zostały jeszcze ukończone poszukiwania 8 ofiar lawiny na Schneeberg pod Wiedniem, a już nadchodzą z różnych stron Austrii wiadomości o zaginięciu coraz to innych turystów narciarzy w Alpach. Wczoraj ekspedycje ratunkowe wyruszyły w góry, celem poszukiwania zaginionych, co utrudniają jednak niebywałe zaspy śnieżne oraz wielki mróz. Równocześnie z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o wielkich mrozach i licznych zaginięciach ludzi.

Silny mróz

Wczoraj w Warszawie zanotowano temperaturę —19,8 st. ciśnienie 753.6 mm., wilgotności 84 proc.

Dziś przewidywany jest dalszy silny mróz. Widzialność miejscami ograniczona z powodu przyziemnego zachmurzenia.

Życie w Związku Sowieckim

Kontrrewolucja na cmentarzu

Dalsze masowe rozstrzeliwanie „Wrogów Ludu"

Nastroje ludności sowieckiej, pozbawionej jakichkolwiek normalnych możliwości wypowiedzenia swych żalów i skarg, ujawniają się jednak na każdym kroku w najrozmaitszy sposób „Antysowieckie" myśli, zdania, wyrazy można znaleźć na ścianach domów, na drzwiach, na płotach, w ubikacjach publicznych.

„Leningradzkaja Prawda" (Nr. 298) donosi, iż miejscem „antysowieckiej agitacji" stał się cmentarz w Tichwinie (obwód leningradzki). Na krzyżach i tablicach nieznana ręka wypisuje obrażające władzę sowiecką opinie. Kpiny i wymysły, zredagowane wierszem i prozą, nie oszczędzają ani „wodzów", ani armii.

Procesy i rozstrzeliwania „szkodników" trwają w dalszym ciągu. W Chabarowsku rozstrzelani zostali: główny inżynier kopalń Artemowskich, Podstawin, dyrektor tych kopalń Manin i szereg innych pracowników. W Kirowgradzie rozstrzelano grupę „wrogów ludu", do której należało 8-miu członków partii z Galenskim na czele. Najliczniej procesy „szkodników" odbywają się w okręgu leningradzkim i na Dalekim Wschodzie. Wśród rozstrzelanych większość stanowią członkowie partii i administracji sowieckiej, oskarżeni o „zdradę", „szpiegostwo", sabotaż i t. p.

„Prawda" wzywa do przeprowadzenia czystki w moskiewskim konserwatorium państwowym, w którym stwierdzono fakty „wrogiej działalności".

Komisarz komunikacji ZSSR zwolnił ze stanowisk i oddał pod sąd za działalność „antypaństwową" 6 wyższych kierowników dyrekcji moskiewskiej kolei obwodowej.

Motoryzacja armii angielskiej

Jak donosi „Daily Herald", minister wojny Anglii, Hore Belisha, złoży wkrótce oświadczenie, dotyczące motoryzacji armii angielskiej.

Według wiadomości dziennika, przygotowania postępują w tak szybkim tempie, że plan w całości wykonany zostanie w końcu roku 1938. Za podstawę planu przyjęte zostały, jak wiadomo, następujące wytyczne: 1) piechota wszystkich batalionów winna być wyposażona w lekkie karabiny maszynowe, 2) armia wyposażona ma być w setki nowych czołgów, 3) artyleria będzie zmotoryzowana za pomocą silnych traktorów, 4) armia terytorialna wyposażona będzie w samoloty najnowszego typu.

Na froncie Teruel



OGÓLNY WIDOK TERUEL.

Korespondent Havasa podaje, że w dniu wczorajszym na prawym skrzydle armii gen. Franco, w rejonie Villastar, toczyły się najbardziej zacięte walki. Na odcinku tym wojska rządowe podjęły rano i po południu kilka ataków, w celu wyrzucenia oddziałów faszystowskich z ostatnio zajętych przez nie pozycyj. O zmroku wojska gen. Franco podjęły ze swej strony przeciwnatarcia. Ze względu na warunki terenowe i masy śniegu, akcja ta nie dała większych wyników.

Pod rządami socjalistów

Finlandia zlikwidowała całkowicie bezrobocie i przywróciła spokój wewnętrzny w kraju

Uwagę kół politycznych w Finlandii zwrócił noworoczny wywiad przewódcy stronnictwa socjalistycznego i ministra skarbu Tannera, udzielony pismu „Suomen Socialidemokratti". W wywiadzie tym Tanner poddaje analizie roczną działalność obecnego rządu i sytuację gospodarczo-polityczną Finlandii, którą ocenia ze wszechmiar dodatnio. Finlandia — mówi minister — osiągnęła punkt szczytowy swego rozwoju finansowo - gospodarczego, zlikwidowała bezrobocie i usunęła drażliwe problemy wewnętrzne (zagadnienie mniejszości szwedzkiej), a rząd obecny rozporządza w parlamencie większością 2/3 głosów. Przechodząc z kolei do polityki zagranicznej, Tanner zaznaczył, że „świat współczesny przywiązuje dużą wagę do zagadnień międzynarodowych, od których zależy jutro narodów. Wojna wewnętrzna w Hiszpanii, wypadki na Dalekim Wschodzie oraz krwawe widowisko u naszego wschodniego sąsiada, oto wypadki, które zmuszają wszystkich do znacznej obserwacji i wyciągnięcia wniosków dla własnego kraju.

I taki przemysł istnieje w Centr. Okr. Przemysłowym

Policja Państwowa rozpoczęła dochodzenia przeciwko A. Czechowi z Pstrągówki koło Frysztaka, który podczas świąt poczęstował gości samogonką. Jeden z gości, Wojciech Wnęk, po wypiciu samogonki zachorował i zmarł.

Dopiero za 3 lata zapadnie decyzja w sprawie podziału Palestyny

Tymczasem krwawe rozruchy trwają

W związku z wysłaniem przez rząd brytyjski komisji do Palestyny dla opracowania szczegółów planu podziału, podkreślić należy, że komisja ta będzie miała jedynie zadania techniczne. Komisja mianowicie opracuje szczegóły tych dwóch rozdziałów raportu palestyńskiej komisji królewskiej lorda Peela, które dotyczą przeprowadzenia podziału kraju na części: arabską i żydowską, oraz mianowania komisji finansowej dla opracowania wniosków finansowych, wynikających z podziału kraju. Komisja będzie miała prawo przedstawić również swe uwagi, o ile w ciągu swych prac uzna plan podziału za technicznie niewykonalny, lub wymagający poważnych zmian.

Praca tej komisji obliczona jest na szereg miesięcy. Wyniki jej przedstawione zostaną Izbie Gmin a następnie Lidze Narodów. W Londynie liczą się z tym, że stan przejściowy w Palestynie będzie trwał nie mniej niż trzy lata.

W Palestynie doszło wczoraj znów do starcia zbrojnego między bandą 40 uzbrojonych Arabów a wojskiem i policją. Starcie nastąpiło blisko granicy syryjskiej koło wsi Saffa w chwili, gdy banda przekroczyła granicę i usiłowała przedostać się w głąb kraju. Trzech Arabów zostało zabitych, reszta rozproszona uciekła z powrotem do Syrii.

Pierwsza rozprawa o strajk chłopski z rejonu warszawskiego

W dniu 13 b. m. Sąd Okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Grodzisku rozpatrywać będzie sprawę pięciu członków Stron. Ludowego z prezesem Koła w Mrokowie, J. Dąbrowskim, na czele, oskarżonych o stosowanie terroru w czasie strajku chłopskiego w ub. r. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy. W

Cyfry mówią

PO PRZEWROCIE HITLEROWSKIM LICZBA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW PRZY PRACY WZROSŁA O 184 PROCENT.

Na podstawie oficjalnych danych, liczba nieszczęśliwych wypadków w „Trzeciej" Rzeszy stale wzrasta. W r. 1932 na 367,958 zatrudnionych w jednej z organizacyj zawodowych było 20.373 wypadków, w r. 1936 na 655,302 zatrudnionych — 57.882 wypadków. Wzrost zatrudnienia wyniósł 71%, wypadków nieszczęśliwych 184%. W r. 1932 na 1000 zatrudnionych było 52 wypadków, w r. 1936 — 88 wypadków.

Olbrzymie wrażenie orędzia prezydenta Roosevelta

Orędzie noworoczne prezydenta Roosevelta jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych komentarzy zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych Ameryki. Pod względem gospodarczym uchodzi za pewne, że program gospodarczo - społeczny prezydenta Roosevelta będzie przeprowadzony z całą energią przy równoczesnym znacznym rozszerzeniu jego terytorialnego zasięgu. Ideologiczne zaś wyznanie prezydenta, wypowiadające się za demokracją, równoznaczne jest z odrzuceniem wszelkich koncepcyj o narzuceniu narodowi amerykańskiemu reżimu, zbliżonego do ustrojów totalnych.

Faszystowska klika przy władzy

Rozwiązanie wszystkich rad miejskich w Rumunii

Wszystkie rady municypalne i departamentalne w Rumunii zostały rozwiązane. Na ich miejsce do czasu nowych wyborów będą mianowane komisje rządowe.

Historia śmierci 9 chłopów

w zeznaniach świadków na procesie w Mszanie Dolnej

W dalszym ciągu toczącego się w Mszanie Dolnej procesu o zajścia w czasie sierpniowego strajku chłopskiego, które miały miejsce na terenie Kasinki Małej zeznaje świadek oskarżenia st. posterunkowy policji Zabawa, który był w oddziale policji odkomenderowanym do Kasinki.

Zeznania jego, jak i następnych świadków przytaczamy za sprawozdawcą katowickiej „Polonii".

„Policja doszła do Kasinki nie zaczepiana przez nikogo — mówi świadek Zabawa — spokojnie posuwała się w górę wsi, a gdy doszła do końca, zaczęła się cofać.

Aspirant Niedziela powiedział, gdy policja była na końcu wsi:

— Co będziemy tam gnać? Wracajmy!

Wtedy z tłumu padły okrzyki: „Pocoście tu przyszli? Czy nie możemy spokojnie chodzić po wsi?"

Policjanci szli szybko, ale ta szybkość przyśpieszała tylko kroki tłumu.

Następnie dowódca oddziału podszedł do jadącego konno prezesa koła Stronnictwa Ludowego, Widzisza i zaczął z nim pertraktować w sprawie rozejścia się tłumu, w którym większość stanowiły kobiety i dzieci.

Po chwili, gdy ludzie doszli na bliską odległość, st. post. Zabawa usłyszał rozkaz aspiranta Niedzieli:

„Salwa! Pal!"

Strzały oddawano, ale nieregularnie.

Prokurator: Czy była salwa ostrzegawcza?

Świadek: Nie było.

Przewodniczący: Czy dowódca wzywał do rozejścia się?

Świadek: Wzywał.

Obrońca: A czy w tłumie było to dobrze słychać?

Świadek: Nie, bo był hałas i krzyki.

Prokurator: Czy z tłumu padły strzały?

Świadek: Dopiero po strzałach policji".

Jest to wyraźna sprzeczność z aktem oskarżenia, który twierdzi, że padły strzały z tłumu przed salwą.

Obrońca Długopolski: Z jakiej odległości strzelano od tłumu?

Świadek: Z odległości dwóch, trzech kroków.

Obrońca: A gdzie wówczas znajdował się aspirant Niedziela?

Świadek: W tłumie.

Obrońca: Policjanci strzelali do aspiranta policji?!

Świadek — nie odpowiada.

Obrońca: A czy policja miała pałki gumowe?

Świadek: Tak.

Obrońca: A czy próbowała rozpędzać pałkami?

Świadek — po długim wahaniu: No, nie.

Obrońca: Czy jest możliwe, aby normalny pocisk karabinowy dawał odpryski.

Świadek: Nie.

Świadkowie obrony ustalają alibi całego szeregu oskarżonych.

Według tych zeznań zostaje udowodnione alibi Marcina Szczypki, Franciszka Piwowarczyka, Michała Jakubiaka, Katarzyny Kowacz, Józefa Szczypki i Jakuba Muchy.

Dr. Jan Czapliński, zawezwany przed sąd biegły na stwierdzenie, czy oskarżony Franciszek Mucha posiada jakieś blizny od ran postrzałowych. (Mucha został oskarżony na podstawie rzekomo otrzymanej rany) oświadcza, że na ciele zbadanego nie znalazł żadnej blizny.

Powszechną sensację budzi wejście na salę wdowy po Widziszu, Julii Widziszowej.

Przewodniczący: — Gdzie spotkaliście Franciszka Muchę dnia 23 sierpnia?

Świadek: — Leciałam wtedy za autem, które wiozło trupy... Tam był mój mąż... Widziałam wszystko... Tam w Kasince, jak męża mi zabili... Chciałam do niego dojść ale policja nie dała... odpędzono mnie... kopano... Mąż jeszcze żył. Zawlekli go do auta...

Przewodniczący: — To nie należy do sprawy.

Świadek: — Tak strasznie jęczał...

Przewodniczący: — To nie należy do sprawy.

Obrońca: — Chodzi przecież o zajście w Kasince.

Przewodniczący: — To była bardzo smutna historia, całe tomy możnaby o tym pisać.

Św. Widziszowa: — Ksiądz nie mógł dać rozgrzeszenia, nie pozwolili...

Przewodniczący: — To nie należy do sprawy.

Po nic nie wnoszących zeznaniach kilku świadków, zabiera głos prokurator, zrzekając się oskarżenia co do Franciszka Muchy. Oświadcza przytym, że uważa całe zajście nie za przejaw akcji politycznej, ale za przejaw akcji kryminalnej. Stronnictwo Ludowe napadu na policję w Kasince ani nie zorganizowało, ani nie popierało. Napad powstał niejako samorzutnie, a przyczyniły się do tego: zadzierżystość i agresywność, cechująca tutejszą ludność oraz ogólne podniecenie.

Obrońcy w swych przemówieniach omawiają genezę zajść.

Adw. Panaś stwierdza, że

„gdyby do Kasinki przysłano miejscową policję, byłoby wszystko w porządku. Ona bowiem, jako znająca miejscową ludność, umiałaby tak postępować, aby się to nie stało, ale przysłano policję z innej dzielnicy, a ta uznała za jedyny środek na uspokojenie demonstrantów... kule karabinowe".

Adw. Woźniakowski m. in. zapytuje:

„Po co wysłano policję do Kasinki? Po co była ta cała wyprawa aspiranta Niedzieli? Przecież tam panował spokój. Niepokój zaczął się dopiero od tego momentu, w którym zjawiła się policja".

Do tego samego tematu powraca i adw. Długopolski, który stwierdza:

„W całej tej niezwykle smutnej sprawie chodzi o stwierdzenie jedynie zasadniczej prawdy: Dlaczego policja zmuszona była do użycia broni? Kto tę policję, która w Gołędzinowie umiała tak ładnie pokazywać, jak to się rozprasza tłumy bez strzelania, skłonił do tego, że dała tak tragiczną w skutkach salwę w tłum kobiet i dzieci. Czy ta policja nie postąpiła zbyt — delikatnie mówiąc — pochopnie?"

Po ostatnim słowie oskarżonych Sąd — po dłuższej naradzie—wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Marcin Szczypka na 1 rok więzienia, Józef Szczypka, Jan Szczypka, Marcin Mucha, Józef Ziemba, Michał Jakubiak, Julian Piwowar i Zofia Mucha po 8 miesięcy więzienia, Sebastian Haraś na rok i 6 miesięcy więzienia.

Resztę oskarżonych Sąd uniewinnił.



Wyrok Sądu Okręgowego w sprawie Wacława Szumańskiego

Wydział odwoławczy karny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego, skazujący go na 8 miesięcy więzienia. (PAT).

Wznowienie śledztwa w sprawie
porwania gen. Millera

W sprawie porwania przewódcy emigracji rosyjskiej, gen. Millera, wznowione zostało obecnie energiczne śledztwo. Sędzia śledczy wezwał p. Skoblinową i w obecności jej zdjął pieczęcie z szeregu papierów i dokumentów, które zostały zajęte zarówno w siedzibie związku b. kombatantów rosyjskich, jak i w mieszkaniu p. Skoblinów. Dokumenty zostały poddane zbadaniu przez eksperta, a sędzia śledczy przesłuchuje p. Skoblinową, żądając od niej wyjaśnień co do badanych dokumentów.

W Zamościu trwa walka robotników piekarskich o umowę zbiorową

Już sześć tygodni walczą robotnicy piekarscy przeciwko właścicielowi Beniaminowi Studenowi w Zamościu przy ul. 3-go Maja 5.

Strajk powstał na skutek nie honorowania przez właściciela umowy zbiorowej.

W czasie trwania strajku właściciel zaptował sobie kilku łamistrajków, z którymi zawarł rzekomą umowę, niezależnie od istniejącej umowy zbiorowej.

Dotychczasowe konferencje nie dały pozytywnych wyników, wobec czego akcja zostaje zaostrzona przez bojkotowanie wyrobów pieczywa p. Studena.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.



MAŁY FELIETON

Nie ma strajku, ni łamistrajków

Kiedy w pamiętnym 1905 roku fala strajkowa w b. Kongresówce ogarnęła wszystkie po kolei zawody, doszło do tego, że pewnego dnia zastrajkowała także policja rosyjska. Strajk trwał zaledwie kilka godzin, został zduszony przez wojsko, a kroniki milczą o tym, jakim karom podlegli strajkujący policjanci.

Strajk ten był wielką sensacją na owe czasy, chociaż należało przecież zrozumieć, że policjant jako płatny funkcjonariusz państwowy mógł i miał prawo sięgnąć po wypraktykowaną przez robotników broń w ich walce o poprawę warunków egzystencji.

Bądź co bądź pamiętny ten strajk nie był taką sensacją, jaką jest dziś strajk łamistrajków!

Autor głośnej swego czasu sztuki, w której pokazuje nam prokuratora, będącego w nocy jednym z czynnych członków i udziałowcem szajki włamywaczów, nie zdobył się na tak sensacyjny pomysł, jak ten strajk łamistrajków. Tam podwójna rola prokuratora tłumaczyła się rozdwojeniem osobowości, zjawiskiem rzadko zachodzącym, ale uzasadnionym przez naukę. Tu nie ma żadnego rozdwojenia osobowości, lecz zimne wyrachowanie, ugarnirowane pseudo-patriotycznymi frazesami oraz hotentocka moralność. „Nie wolno tobie strajkować, bo strajk to wymysł żydokomuny, Mardochaja Marksa i bolszewików; bo miazmaty Wschodu..., bo podszepty obcych agentur..., bo naród..., bo Ojczyzna..., bo Państwo i t. d. i t. d. a jeśli pomimo przestróg zastrajkujesz, to my, narodowo myśląca młodzież w imię najszczytniejszych haseł nie pozwolimy przerwać pracy i ofiarnie, z poświęceniem, z oddaniem się i t. d. i t. d. Ale nam, narodowej młodzieży, wolno strajkować i okupować lokal, bo gdy my to robimy, to jest to dzieło zbożne i odpowiada tradycjom narodowym!

Do pewnego stopnia oni mają słuszność, jest różnica pomiędzy strajkiem ludzi pracy a strajkiem łamistrajków. Tym ostatnim nie grozi złamanie strajku przez kogoś z ulicy. Ci, co mogliby złamać strajk, są wewnątrz.

Podobno przed proklamowaniem okupacyjnego strajku łamistrajków długo zastanawiano się, czy wypada łamistrajkom strajkować, aż wreszcie ktoś udowodnił, że strajk jest rzeczą pożyteczną i pożądaną, bo inaczej łamistrajki z głodu by pozdychali.

Inny mowca przekonał zebranych, że niesłusznie nazwano ich łamistrajkami. Czyż oni łamali jaki strajk? Uchowaj Boże! Gdy tamci porzucili pracę, oni jedynie zajęli ich miejsca. I nic więcej. Gdzie więc tu było jakieś łamanie strajku?

Nawiasem zaznaczę, że gdy pewnemu denuncjantowi zarzucono w 1905 roku delatorstwo, ten oburzył się na tę „potwarz". Owszem — powiedział — rozmawiałem z żandarmem, a nawet opowiedziałem kto, co i jak, ale o denuncjowaniu mowy być nie może!

Wreszcie trzeci mówca zupełnie uspokoił sumienia łamistrajków, gdy ich przekonał, że to, co oni teraz robią, nie podpada wcale pod nazwę „strajk".

Cóż to bowiem jest strajk? — Strajk jest to porzucenie pracy. Czy w danym wypadku może być mowa o porzuceniu pracy przez tych, co nic nie robili? Nie pracowali przedtem i teraz nie pracują. Co więcej, oni gotowi tak daleko pójść, że zgodzą się, by tamci dawniejsi wszyscy wrócili do pracy, pod warunkiem wszakże, że pieniądze oni będą brali.

W wyniku tych wywodów uchwalono, że:

1) nie zaszedł wypadek łamania strajku,

2) nie zachodzi obecnie obawa złamania strajku z zewnątrz,

3) strajku w ogóle nie ma i

4) nie ma zatargu o pracę, lecz o pieniądze, o pieniążki, o forsę.

ULTIMUS.

125 oddziałów i 622 ognisk Z.N.P. wyraziło solidarność

z zawieszonym Zarządem Głównym

Prawie wszystkie Ogniska i Oddziały powiatowe Związku Nauczycielstwa Polskiego nadesłały do Warszawy uchwały i rezolucje, wyrażające solidarność z zawieszonym Zarządem Głównym Związku. Rezolucje te nadeszły od 125 Oddziałów oraz od 622 Ognisk.

JAN N. MILLER

„Co nam zostało z tych lat"...

W ostatnim zbiorku świetnych nowel Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Dwoje ludzi" *), nowel, które pod względem siły i zwartości wyrazu, szerokości pola widzenia i trafności przerzutni należało by uznać za małe arcydzieło tej formy literackiej, — znajdujemy nowelę, p. t. „Zjazd", którą można by się zająć jako jednym z najbardziej znamiennych i charakterystycznych przejawów życia i stosunków współczesnych.

Mamy obraz zjazdu koleżeńskiego po latach kilkunastu tych, którzy w czasie „szalejącej rewolucji" przedzierali się „przez płonący Wschód" ku Polsce. Nie chodzi, oczywiście, o ustalenie korpusu czy formacji, zasług i przygód czy mniej lub więcej wstrząsających przeżyć.

Autorce chodzi o podkreślenie kontrastu między patosem tych przeżyć, uwidocznionych w „szumnej więzi słów" mniej lub więcej natchnionych mówców i wspominkarzy — a tym „co zostało z tych lat" w pamięci i świadomości uczestników tych wielkich zdarzeń — w chwili obecnej.

„Wydobyte ze schowków stare mundury ujawniły zmiany, jakie nieubłagany czas wyżłobił w twardym ongiś materiale ludzkim. Obrzmiałe brzuchy, opadłe miękko barki, pochyłe plecy, dyskretnie zarysowane obwarzanki nogawic. Pulchnienie i osuwanie się ku ziemi. Łysiny i gęste owłosienia dojrzałości".

Na tle takiego rysopisu zewnętrznego jakaż jest treść wewnętrzna tych nieustraszonych obrońców „rubieży Rzeczypospolitej"...

Poza poezją bohaterskich wypominków pozostaje proza życia codziennego — a na osłodę i pokrycie własnej aktualnej nicości — frazes rycersko - patetycznej gędźby, usypiającej czujność i dławiącej sumienie.

Organizator tej formacji, ongiś kapitan, który obecnie przeszedł do rezerwy w randze pułkownika, rozmawia z bohaterską w swoim czasie kurierką, w której się kochał i którą teraz po latach kilkunastu po raz pierwszy spotyka.

Wyszła zamąż, ma dwoje dzieci, jest nauczycielką i traktuje swoje zajęcie jako posłannictwo — „niesie w lud kaganiec oświaty"...

Podkreśla autorka:

„Doprawdy. Użyła tych słów. Tak powiedziała".

W tych słowach właśnie z przeważającą jaskrawością występuje na jaw ten zabójczy, bezzębny, strupieszały frazes, panujący nad życiem polskim od lat kilkunastu.

Pułkownik wiedział już, co się kryje za tymi patetycznymi słowami: nieróbstwo, tchórzostwo i strach przed spojrzeniem prawdzie w oczy...

„Cóż to usłyszał nowego ponad to co słyszał ciągle siedząc za swym biurkiem, przyjmując, korygując i wyjaśniając. Podsuwano mu hasło, formułę, powiedzenie, mniej lub bardziej nowoczesne, wszystko jedno. Wiedział już co się za tym kryło...

... „Od góry do dołu posługiwano się tym samym językiem, który nie miał już pokrycia, od którego szedł głuchy odgłos pustki".

Pola Gojawiczyńska, narzucając tę scenę, zobrazowała zarazem jeden z najwstydliwszych i najuporczywszych fałszów, panujących nad współczesnym życiem polskim.

Cała wielkość rzeczywistej nawet zasługi historycznej staje się koszmarem, zmorą i wstydem palącym w świetle takiego bezzębnego frazesu, który ujawnia całą nicość i pustkę wewnętrzną, całą nieporadność ospałej, zwiędłonej woli, całą czelność i butę stępiałego umysłu, zamaskowanego żużlem błazeńskiego patosu i prowincjonalnej szarży.

Ileż to śmiecia tej „szumnej więzi słów", ileż pseudodemokratycznego zaduchu tych cuchnących frazesów, ileż taniego szychu tych zdartych na nice, tych lśniących ongi i tęczowych dekoracyj — przetacza się, przelewa przez mętną bryję teraźniejszego układu stosunków — bez kontroli, bez pokrycia, bez możności oświetlenia, bez perspektywy historycznej — w sferze życia politycznego urzędniczego, oświatowego.

Na tych fałszach cuchnących, na tych słowach bez pokrycia, na tych łachmanach zdartej i dziurawej historii buduje się hasła, programy, zasady — jednoczy się i skuwa wspólną obręczą bezpomocnego fałszu i hierarchicznego zakłamania.

„Co nam zostało z tych lat
Miłości wielkiej?"

Kiedy zasłużonego generała wojsk polskich w dniach listopadowych, Stanisława Potockiego, który walczył już w powstaniu kościuszkowskim, potem za czasów Księstwa Warszawskiego był adiutantem ks. Józefa, odznaczonego za niewiarogodne męstwo w kampanii 1809 r. — wezwali podchorążowie do opowiedzenia się za powstaniem, gdy w tłoku walki ulicznej opadli go i na kolanach błagali o współudział — Potocki jak upiór bohaterskiej przeszłości za wielki — jak na nich, za mały — jak na wielkość rosnących i niepojętych dla siebie zdarzeń — stanął głuchy na ich wołania, ślepy na wielkość chwili — i zginął niesławnie i bez pożytku dla sprawy, nie racząc się schylić pod pędem kuli świszczącej, zapatrzony i siebie i w Nike Napoleonidów, obcy wszystkiemu, co nie przemawiało doń zdartym patosem przeszłości.

To już raz było...

*) Pola Gojawiczyńska: „Dwoje ludzi". Warszawa 1938. Tow. Wyd. „Rój".

Przesada

„ABC" zaprodukowało wczoraj fotografię listu, który nadszedł do rąk redaktora naczelnego tegoż „ABC". Podpisany jest ów list przez niejakiego pana „Mściciela". Ów pan „Mściciel" oświadcza, że biedny redaktor naczelny „ABC" zginie niebawem śmiercią marną, jeżeli nie przestanie pisać „artykułów i wiadomości o treści endecko-faszystowskiej". Gramatyka pana „Mściciela" woła, mówiąc nawiasem, o pomstę do nieba. List aż tak groźny kończy się życzeniem serdecznym... „WESOŁYCH ŚWIĄT".

Redakcja „ABC" potraktowała list „Mściciela"— ku rozbawionemu zdumieniu powszechnemu.. — Z POWAGĄ. Zadeklarowała z emfazą zgoła zbyteczną, że „nie ma zamiaru kierować tego listu do władz śledczych" i że nie chce „wyolbrzymiać znaczenia" owego „wyroku śmierci". Dodała w końcu tonem wielce tajemniczym, że zna „metody żydo - folksfrontu" i że oto jakimi metodami „posługują się nasi przeciwnicy w walce z „ABC".

***

Drodzy panowie, PRZESADA! Ręczę: PRZESADA! „Listów" tego typu otrzymuje redaktor naczelny „Robotnika" z dziesięć miesięcznie: treść, oczywiście, odwrócona („pachołku żydo-komuny i t. p.); otrzymuje takie listy analogiczne i redaktor naczelny „Warszawskiego Dziennika Narodowego" (od „mścicieli folksfrontowych"), i redaktor naczelny „Gazety Polskiej" (od kogoś tam innego), i redaktor naczelny „Słowa", i wielu innych ludzi znajduje w swojej poczcie porannej zapowiedzi równie „grobowe".

Tylko... TO SIĘ RZUCA POPROSTU DO KOSZA bez min tajemniczych, bez fotografów i bez aluzyj ponurych do „metod" przeciwnika. Bo należy przechowywać w sercu jedną obawę — OBAWĘ PRZED ŚMIESZNOŚCIĄ.

AR.



U progu roku 1938

Dążenie do przywrócenia w Polsce demokracji, zapoczątkowane wizytą przedstawicieli wszystkich form organizacyjnych klasowego ruchu robotniczego u pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, prof. Mościckiego — stało się największym wydarzeniem politycznym ubiegłego roku.

Wezwanie do uczczenia pamięci zamordowanego pierwszego Prezydenta Rz. P., Gabriela Narutowicza, spowodowało gromadzenie się w całym kraju dziesiątków i setek tysięcy ludzi pracy i wszystkich czynników, zdążających do Polski demokratycznej.

Czynne stanowisko ruchu mas pracujących wywołało zrozumiały niepokój w szeregach grup reakcyjnych, zarówno związanych z „sanacją", jak i z obozem „narodowym" i t. p. I organ p. Mackiewicza, „Słowo" w Wilnie, z niepokojem skonstatował, że P.P.S. „zaczyna się ruszać".

Nic dziwnego, że niepokojem musi napawać czynniki reakcyjne fakt dokonywającej się w Polsce **konsolidacji wszystkich czynników demokratycznych.** Nie pomogą przecież i nie wytworzą żadnych możliwości wyjścia z obecnej sytuacji przeprowadzane dzisiaj na gminnie procesy chłopskie. Nie pomogą próby „przyciągania" do siebie inteligencji pracującej poprzez takie metody agitacyjne, jak krucjata całej reakcji przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Wszystkie te metody muszą zawieść, gdyż w obecnej sytuacji wewnętrznej Polski i w obecnej sytuacji międzynarodowej można szukać wyjścia tylko poprzez przywrócenie ustroju demokratycznego.

Pierwsze próby zaprezentowania Polsce nowego wodza reakcji, p. Bolesława Piaseckiego, w sali Cyrku w Warszawie — nie przekonały chyba nikogo do tej grupy politycznej i społecznej, którą p. Piasecki reprezentuje.

Naśladowanie wzorów obcych, wziętych żywcem z praktyk i doświadczeń hitlerowskich Niemiec, nie wytworzyło żadnej siły przyciągającej...

A Polska ma przecież do rozstrzygnięcia zagadnienia tak wielkiej wagi, jak rozwiązanie istotnie bolesnej sprawy bezrobocia. Podczas ostatniej dyskusji w Sejmie p. posłanka Janina Prystorowa z oburzeniem mówiła o tym, że niegodne jest naszej ambicji wielkomocarstwowej szukanie rozwiązania tego zagadnienia na płaszczyźnie żebrania o składki u całego społeczeństwa. Godzę się zupełnie ze stanowiskiem p. posłanki Prystorowej, z jedną tylko różnicą, iż uważam zagadnienie bezrobocia w Polsce za rzecz, którą można rozwiązać jedynie na zasadzie zrealizowania **wielkiego programu gospodarczego.** Siedem czy osiem milionów bezrobotnych w Polsce, na wsi i w miastach — to istotnie wrzód ropiejący naszego życia państwowego. Nie rozetnie go się nawet po przez wypędzenie choćby wszystkich trzech i pół miliona Żydów z Polski. Bo nawet takie rozwiązanie, jakiego życzy sobie w tej chwili N. D. — to jest wyekspediowanie współobywateli poza granice Polski w ciągu jednego roku — nie daje możliwości znalezienia zatrudnienia i zdobywania sobie środków do życia tym 7 czy 8 milionom chłopów i robotników - Polaków.

Dla rozwiązania sprawy bezrobocia w Polsce potrzeba wielkiego programu, reform, zmian w strukturze gospodarczej i społecznej, których przykłady i formy czerpać można obficie w szeregu krajów świata. Jednym ze środków, zmierzających ku temu, jest **powszechne** skrócenie czasu pracy, podniesienie płac i zwiększenie konsumcji w miastach i na wsi, wielkie roboty publiczne itp. itd. Jak z tego wynika — nie można sobie inaczej wyobrazić rozwiązania tego nieszczęsnego problemu, jak na drodze wielkiego programu, który może być zrealizowany jedynie przez Rząd, posiadający zaufanie całego społeczeństwa.

Gdy przedstawiciele zorganizowanych robotników poszli do p. Prezydenta Rz. P., prasa „sanacyjna" napisała drwiąco, że przychodzą do głosu „emeryci demokracji", którzy nie potrafią myśleć o zagadnieniach bieżących, o palących bolączkach dnia. Odpowiemy na to, że gdyby miała Polska oczekiwać na polepszenie swojej sytuacji gospodarczej przy utrzymaniu dotychczasowych metod gospodarczych, to jeszcze dziesiątki lat miną, a Polska będzie krajem, idącym na szarym końcu powszechnego postępu.

Podziwiam nieraz entuzjazm i dobrą wiarę p. ministra Skarbu Kwiatkowskiego, przy realizowaniu tych czy innych odcinków naszej rzeczywistości gospodarczej. Nie mogę się tylko zgodzić z tym by wystarczyło w Polsce, dotkniętej kilkumilionowym bezrobociem, rozstrzygnięcie tej rzeczy jedynie na płaszczyźnie tworzenia Polski C. w trójkącie sandomierskim. Jeśli się ten eksperyment uda — uznać to trzeba będzie za posunięcie bardzo piękne. Ale nie sądzę, by ktokolwiek myślący w kategoriach prawdziwej rzeczywistości, mógł sobie wyobrazić, iż można się obejść w Polsce bez dążenia za wszelką cenę do ustalenia **wielkiego programu** reform gospodarczych o charakterze strukturalnym w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i finansów, bez których nie do pomyślenia jest wyciągnięcie Rzeczypospolitej z obecnego stanu.

Wszyscy ludzie pracy w Polsce tak rozumieją dzisiaj dążenie nasze do przywrócenia w Polsce demokracji. Demokracja zdolna będzie do dokonania tego wielkiego programu niezbędnych reform gospodarczych i społecznych.

A. ZDANOWSKI.

„Nadgorliwcy"...

Wskazywaliśmy niejednokrotnie na niedopuszczalność ODPRACOWYWANIA zasiłków z pomocy zimowej przez bezrobotnych. Komisja Centralna Związków Zawodowych zajęła w tej sprawie wyraźne stanowisko imieniem zorganizowanego proletariatu. Minister Opieki Społecznej p. Kościałkowski w ub. roku wypowiedział się stanowczo przeciwko odpracowywaniu zapomóg.

Obecnie z różnych stron kraju dochodzą nam wiadomości, że poszczególne władze administracyjne ŻĄDAJĄ OD BEZROBOTNYCH TAKIEGO ODROBKU.

Specjalnie gorliwy chciał być jednak Wydział Wykonawczy Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Zamościu, który rozesłał do wójtów następujące pismo (podajemy je z podkreśleniami Redakcji).

> *W ślad za pismem z dnia 9.XII. b. r. L. 474/F. P. Wydział Wykonawczy poraz drugi przypomina, że bezrobotni zakwalifikowani do pomocy zimowej MUSZĄ NAJPIERW TĘ POMOC ODPRACOWAĆ ZA KAŻDY MIESIĄC ZGÓRY I DOPIERO WTEDY POMOCY TEJ MOŻNA IM UDZIELIĆ.*
>
> *Przewodniczący Wydziału Wykonaw. Pow. Obyw. Komitetu Z. P. B.*
> *(—) WAZOWSKI MICHAŁ.*
> *Sekretarz Wydz. Wyk.*
> *(—) WIATER KAZIMIERZ.*

Okólnik ten podano do wiadomości bezrobotnym.

Tu już chodzi więc nietylko o odpracowanie pomocy zimowej, ale o odpracowanie jej ZA KAŻDY MIESIĄC ZGÓRY, aby bezrobotny broń Boże, nie uciekł, ani nie umarł..

Jakże ci ludzie się nie wstydzą?!

Ref.eks e

Sprawiedliwość

We wszystkich krajach istnieją urzędy sprawiedliwości: ministerstwa, departamenty, komisariaty ludowe, których zadaniem jest raczej organizowanie sądów i przestrzeganie ustaw i kodeksów, niż sama czysta, abstrakcyjna sprawiedliwość.

Poczucie sprawiedliwości bowiem niesie w swym własnym sumieniu każdy, ale dopiero prawo i kodeksy pokazują mu, co jest WINĄ — i ustalają, jak ludzie mają układać swoje wzajemne stosunki. Dopiero kodeksy, względnie ci, którzy je stworzyli, decydują, kiedy i jak należy karać tych, którzy przekroczyli ustalone normy prawne.

Kodeks i prawo są więc ważniejsze, niż poczucie sprawiedliwości.

Zresztą tak było zawsze. Chrystusa, będącego uosobieniem Sprawiedliwości, sąd faryzeuszów skazał za zbrodnie i za sprzeczne z prawem podburzanie ludu, — a przedstawiciel władzy zatwierdził karę krzyża—zgodnie z kodeksem, ale niezgodnie z poczuciem sprawiedliwości. A potem trybunały rzymskie, przejęte głębokim poszanowaniem prawa, skazywały pierwszych zwolenników nowej wiary, jako burzycieli zagrażających porządkowi publicznemu — i za naruszenie powagi władzy i czci, należnej bogom, rzucały ich za karę na pożarcie dzikim zwierzętom — zgodnie z prawem, ale również niezgodnie ze sprawiedliwością.

Wedle obowiązującego prawa skazano buntowniczego mnicha, Giordana Bruna, za herezję i — wedle prawa — poddawano najstraszniejszym męczarniom kobiety, które uznano za czarownice. Zawsze zgodnie z prawem...

Do dziś dnia — zgodnie z prawem, ale nie z poczuciem sprawiedliwości — męczy się ludzi i zabiera im się wolność lub życie dlatego tylko, że mają w swych duszach inne poczucie sprawiedliwości, niż napisane jest w kodeksie.

Bezsprzecznie, — przepisy i kary, przewidziane w kodeksach, są ważniejsze, niż sprawiedliwość, choć nieraz stają w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości i choć nieraz karzą za winy, będące krzykiem duszy ludzkiej i protestem przeciwko temu, co dziś nazywa się wymiarem sprawiedliwości świata.

n. t.

Kiedy i jaką rentę otrzymują robotnicy?

Robotnik po przepracowaniu 4-ch lat, t. j. 200 tygodni składkowych, ma prawo, według obecnego ustawodawstwa, do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego robotnika (przyjmując zarobek 72 zł. tygodniowo) wynosiłaby 46,20 zł. miesięcznie.

Po 8 latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok płacy o pół proc. przeciętnego miesięcznego zarobku; po 16 latach (do 24 lat) — o 1 proc. miesięcznego zarobku.

W następnych latach renta wzrasta o półtora proc. za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wynosiłaby 139,80 zł.

„Odrodził się idealizm włoski"

Włochy podziemne

Z miesiąca na miesiąc rośnie ferment we Włoszech i stwarza taki obraz wzrastającej opozycji w tym kraju dyktatury, o jakim mało kto po za jego granicami może mieć pojęcie.

W przeciągu krótkiego czasu sądy wyjątkowe, których działalność przedłużono niedawno do 1941 roku wydały.

15.000 WYROKÓW SKAZUJĄCYCH na mężczyzn i kobiety. Prasa wciąż notuje sprawy wytaczane bądź młodym robotnikom, bądź wybitnym naukowcom. Procesy te dowodzą, że akty sprzeciwu poszczególnych jednostek zaczynają przybierać kształty akcji masowej.

Pewna rosyjska dziennikarka, która przed wojną długo mieszkała we Włoszech, gdzie dokładnie poznała język i lud włoski ogłosiła w nowojorskim dzienniku mieszczańskim cykl artykułów o „podziemnych Włoszech".

„Nikt nie zna podziemnych Włoch — pisze dziennikarka — które głębiej i lepiej są ukryte, aniżeli Rosja podziemna w okresie przedrewolucyjnym. Cała młodzież jest zmilitaryzowana, cała młodzież korzy się przed dyktatorem, z którego uczyniono bóstwo, a z całego kraju uczyniono estradę dla jego występów. Czy wszyscy są zadowoleni? W kawiarni i w teatrze wszyscy noszą znaczek faszystowski, ale w domu każdy zrzuca narzuconą mu maskę".

Dziennikarka cytuje wyjątki z urzędowej odezwy rozplakatowanej na murach miast włoskich.

„Nieprzyjaciela należy zmiażdżyć. Należy go wszędzie szukać. W salonach intelektualistów. W biurach „leniuchujących" urzędników. Szukajcie ich wszędzie, niszczcie ich; kupców wywołujących drożyznę; tych, co rozpowszechniają fałszywe wieści o Hiszpanii, by zakwestionować bohaterstwo naszych żołnierzy; szukajcie wśród niezadowolonych akcją w Etiopii. a wreszcie wśród robotników, którzy są najmniej winni, gdyż są nieuświadomieni".

Wrzask owacji i surmy muzyki wojskowej nie mogą już zagłuszyć głosów oburzenia, a terror jest coraz bardziej bezsilny wobec akcji oporu, które tu i owdzie przejawiają się.

W Genui i kilku innych większych miastach

NAGLE ZGASŁA ELEKTRYCZNOŚĆ

na dwie godziny. Gdy światło znowu zabłysło, można było na wszystkich murach czytać plakaty wołające: „PRECZ Z FASZYZMEM! ŻĄDAMY POWROTU NASZYCH SYNÓW Z HISZPANII! PRECZ Z WOJNĄ HISZPAŃSKĄ!"

Szczególnie silne są prądy antyfaszystowskie w Ligurii. Targowiska przeistoczyły się tam w kluby kobiet, które dają tam wyraz swemu niezadowoleniu.

„Nafta znowu podrożała o 30 centesimów. Do czego to doprowadzi? Co się z nami stanie? Wczoraj święciliśmy zwycięstwo, a dzisiaj mamy wyrzec się kropli nafty?"

Wypadki w Hiszpanii, które ożywiły opozycję, podwoiły także terror czarnych koszul.

„To już nie są ludzie — zauważyła pewna kobieta z Ligurii w rozmowie z dziennikarką — to są dzikie zwierzęta. Biją oni robotników aż do nieprzytomności; niektórzy umarli z pobicia. Ale i „czarne koszule" mają za swoje. Niedawno znaleziono czterech

ZASZTYLETOWANYCH FASZYSTÓW".

„Wszędzie roi się od szpiegów i denuncjantów — skarżyła się inna kobieta — nawet dzieci wciąga się do szpiegostwa. Także syn mój dostał się do więzienia. Bóg raczy wiedzieć, kiedy go znowu zobaczę! „Nie szkodzi — pociesza ją młoda dziewczyna — niejeden siedzi lata całe, a nie poddaje się i nie skarży się. To są ludzie!" Gdy to mówi, oczy jej świecą blaskiem dumy...

Odbywają się ekspedycje karne do lokali, gdzie słuchają audycji radiowych z Hiszpanii. We Florencji, Ravennie i Anconie ekspedycje takie wpadały do lokali, demolowały je, niszczyły aparaty, słuchających radia biły, a właściciela lokalu aresztowały.

Podczas pobytu dziennikarki w Turynie toczył się tam proces pewnego docenta uniwersytetu, o głośnym już w świecie naukowym nazwisku. Docent ten skazany został

NA 19 LAT WIĘZIENIA,

ponieważ była to już druga sprawa, a więc ukarano podsądnego jako recydywistę.

„Życie we Włoszech znacznie się poprawiło — powiadają zwolennicy Mussoliniego oraz turyści— co za czystość na kolejach!"

Czy jednak turyści wiedzą, co się kryje za tą fasadą? Czy wiedzą, jak żyją włoscy chłopi, rybacy i robotnicy? Czy mają pojęcie o tej nędzy? Czy wie ktokolwiek o tym, co się dzieje w lochach więziennych na wyspach Liparyjskich? Czy turyści wiedzą cokolwiek o nieprzerwanej walce podziemnej?

Cudzoziemcy przyjeżdżający do Włoch nic nie wiedzą o tym, co się dzieje w podziemnych Włoszech. Ale lud włoski wie i popiera ruch rewolucyjny. Co raz to następuje uszkodzenie broni wysyłanej do Hiszpanii. Co raz to jakiś statek wysłany do gen. Franco tonie na pełnym morzu, to znów samolot ginie lub cały transport wysłany do faszystowskiej Hiszpanii przepada bez wieści.

„Widziałam — pisze dalej dziennikarka — matkę, której dwaj synowie i córka są uwięzieni.

Matka ta nie łudzi się wcale, by kiedykolwiek ujrzała jeszcze swe dzieci. Powiada ona jednak: „LEPIEJ MIEĆ SWE DZIECI POMIĘDZY OFIARAMI, ANIŻELI POMIĘDZY KATAMI".

„W naszym zmaterializowanym wieku — pisze dalej dziennikarka — odrodził się włoski idealizm. Nieraz zdawało mi się, że znajduję się wśród rewolucjonistów dawnej Rosji. Ta sama nieustraszoność, to samo wyrzeczenie się własnego dobrobytu, ta sama gotowość do ofiar. Przeszło 20 tys. ludzi przesłuchano, a przeszło 15 tys. skazano. Ich nazwiska nigdy nie wypłyną na powierzchnię; chyba, że przyszłe Włochy wystawią pomnik „NIEZNANEMU BOJOWNIKOWI O WOLNOŚĆ".

Ta, bynajmniej nie socjalistyczna dziennikarka, która dopiero co zwiedziła Włochy, potwierdza to, o czym socjaliści włoscy nigdy nie wątpili: DUCH, KTÓRYM SOCJALIZM OŻYWIŁ MASY ROBOTNICZE WE WŁOSZECH, ORAZ LEPSZĄ CZĘŚĆ WŁOSKIEJ INTELIGENCJI, NIE ZAMARŁ.

Moim „oskarżycielom"

„Gazeta Polska" czterokrotnie i „Merkuriusz Polski" — raz udzieliły gościny enuncjacjom moich „oskarżycieli dobrowolnych", którzy pragnęli przyjść w sukurs prokuratorowi państwowemu i rzekomo pokrzywdzonym przeze mnie.

Większość z tych enuncjacji była podpisana kryptonimami.

Mógłbym przeto tym „anonimowym dżentelmenom" nie odpowiadać wcale.

Jeżeli to czynię to chyba w tym celu, by nawet anonimowe enuncjacje sprowadzić do właściwego poziomu.

A więc nieznany mi autor „listu" w „Merkuriuszu" martwi się i gorzko mi wytyka, że listem do min. Grabowskiego zaszkodziłem mocodawcy memu — prof. Studnickiemu.

O ile mi wiadomo prof. Studnicki w specjalnym liście podziękował swym „obrońcom"— z „Merkuriusza" i „Gazety Polskiej" i wyraził opinię o rzeczywistych pobudkach „obrony". Po za tym pragnę stwierdzić, że list do min. G., napisany był wcześniej od terminu zwrócenia się prof. Studnickiego do mnie o obronę, treść listu p. Studnicki znał przed początkiem swojej sprawy.

„Merkuriusz" po za tym złośliwie znieważa sąd, skoro wypowiada pogląd, że czyn taki czy inny — dokonany przez obrońcę, może mieć wpływ na wyrok sądowy w sprawie klienta obrońcy.

Zapewnienie anonimowego autora, że nie udzieli mi satysfakcji honorowej jest wręcz humorystyczne, skoro się zważy, że od napastników zamaskowanych satysfakcji honorowej nikt nigdy nie żądał.

„Gazeta Polska" biada — również w niepodpisanym artykule że wybrano mnie po 15-letnim pobycie w Radach Adwokackiej i Naczelnej — do Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej.

Biadolenia tego nikt — nie wyłączając autora wzmianki — nie może brać poważnie, skoro się zważy. że wyrok w mej sprawie jest nieprawomocny.

Podpisani — lub wymienieni z nazwiska autorzy enuncjacji zasługują na specjalne omówienie.

Pan Doberski — adwokat od miesiąca, — delegat Ministerium Sprawiedliwości na wszelkiego rodzaju wycieczki do Niemiec, oddany został pod Sąd Honorowy Związku Aplikantów Sądowych i Adwokackich i pod Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej.

Pan Dziekan Rady Lubelskiej, Zaremba, przez wypowiedzenie kilku banalnych komunałów o sądownictwie pozostaje w diametralnej sprzeczności z sędzią Sądu Najwyższego i Redaktorem „Głosu Sądownictwa", który na uroczystości analogicznej w Warszawie mówił o przesileniu obecnym w sądownictwie.

Przez zaatakowanie mnie stwierdził, że nie rozumie, iż przed uprawomocnieniem się wyroku nie można potępiać członka korporacji i członka Rady Naczelnej.

W kwestiach tych wypowie się niewątpliwie Sąd Dyscyplinarny, do którego jednocześnie sprawę p. Zaremby kieruję.

WACŁAW SZUMAŃSKI
Adwokat.

Tabela wygranych

ciągnienia IV klasy 40-ej loterii państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. — n-ry: 47883 85656 51421 87341 114558 114639 124401 139956 163650 164781

5.000 zł — n-ry: 11107 86558 107374 159208 164071 172435

2.000 zł. — n-ry: 1329 5780 6622 21075 27000 34877 65776 67950 93945 115982 118967 185768 176675

1.000 zł. — n-ry: 5358 10156 19733 36306 38061 41710 51993 54593 56000 57076 58497 62882 65611 70304 95196 105973 115960 126848 129118 132560 139008 144032 151909 152180 176241 PO 200 zł.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

151 4 9 366 151 404 27 572 709 59 920 54 1061 136 391 6 427 569 602 3 35 960 2291 380 409 790 817 914 3213 438 500 53 64 604 27 709 66 820 916 4155 95 293 367 429 93 572 640 917 93 5008 125 63 258 99 419 40 4 537 90 827 902 43 64 6021 112 76 465 76 582 618 35 09 710 37 80 1 843 85 978 7091 117 92 287 645 8048 292 410 4 530 86 [illegible] 97 972 9048 81 91 4 105 80 350 504 841 817 919

10005 40 65 118 310 36 70 487 542 7 695 775 11074 69 198 279 312 73 550 3 780 904 73 12014 238 6-0 774 956 13302 6 36 574 618 44 99 878 901 99 14009 76 121 296 352 957 15042 87 408 590 622 92 912 16001 108 34 45 385 408 988 17341 62 495 522 66 723 841 97 912 48 18041 59 69 222 65 628 700 49 09 881 964 19000 66 191 254 336 78 [illegible]

20151 83 325 68 93 508 66 72 755 864 934 7 41 98 21334 50 407 836 48 79 22140 76 266 344 400 48 610 848 95 966 23192 231 843 802 48 98 24043 109 35 54 64 254 872 637 60 723 25127 831 4 911 26012 201 377 517 9 729 43 58 62 972 83 98 27090 168 422 623 28029 223 59 645 884 989 29452 549 834 60 72 952

30068 150 259 342 493 515 931 31005 50 208 443 630 84 805 6 45 32039 169 97 310 68 476 570 740 53 944 33057 123 8 55 220 388 412 675 846 95 946 34006 25 288 825 [illegible] 952 35042 251 456 585 805 [illegible] 91 916 36021 2 46 174 830 924 65 37191 260 452 505 909 38211 8 331 2 437 712 55 990 39094 160 79 273 290 401 641 51 794 5 904 99

40113 8 22 572 643 841 8 41003 802 625 875 91 4 42289 367 508 44 757 97 43101 275 720 94 937 98 44170 49 354 518 24 636 772 808 45101 467 591 959 46025 50 141 295 352 97 735 8 810 01 7 968 75 47278 770 936 48160 261 382 403 10 86 531 88 628 9 43 723 923 58 95 49098 116 258 416 770 84 844 927

50312 53 405 16 817 28 98 99 51076 230 448 939 45 52127 208 29 318 56 474 769 77 844 84 53080 84 202 407 75 709 962 54098 307 98 447 557 77 81 633 855 907 55113 277 98 472 547 786 801 55 64 [illegible] 952 73 56162 3 97 8 326 654 [illegible] 911 87 57680 780 843 36 73 [illegible] 58025 30 107 233 43 458 503 [illegible] 46 850 4 924 59224 68 97 309 [illegible] 487 651 733 4 814 41

60122 601 20 51 80 784 812 [illegible] 61060 2 184 551 772 5 98 816 [illegible] 62071 162 70 204 66 343 489 819 89 910 63102 23 49 76 241 328 41 64252 476 82 569 714 983 65081 99 131 249 51 807 44 584 661 759 817 919 66104 31 529 888 67116 200 441 565 664 812 900 13 68182 291 354 87 91 450 95 504 616 90 7 810 33 934 69033 100 9 47 458 785 881 916 44

70001 296 541 88 758 820 1 49 50 961 71098 9 100 271 82 421 568 723 817 930 84 72026 278 415 30 746 94 011 811 98 73154 7 577 80 09 630 749 77 66 827 41 088 77037 494 626 786

75073 188 212 911 6095 789 810 77336 766 78001 16 158 7 583 648 708 90 8 56 79162 653 987 80039 94 81 102 356 72 459 714 81131 5 99 224 440 522 87 607 14 752 73 961 82038 304 83 542 701 68 948 83108 48 220 81 723 39 534 643 50 738 39 94 802 66 82 928 38 84022 19 366 477 84 649 873 929 71 85262 321 504 672 819 936 86065 112 204 61 410 82 569 660 755 87450 513 79 87 833 89 88027 76 539 51 81 896 89013 93 262 503 641 883 90038 66 489 566 710 904 75 99 91090 110 241 42 96 327 29 49 676 705 92091 216 80 790 828 45 754 63 93148 250 453 625 52 760 924 41 94074 176 315 406 697 743 886 95012 47 49 80 165 239 92 326 433 34 670 92 806 904 64 96054 94 370 534 75 80 319 97070 175 293 343 25 54 66 822 51 902 73 98009 90 156 213 302 62 64 566 79 901 99116 45 316 648 706 34 90 100013 19 208 337 497 536 734 66 864 89 983 101475 592 612 813 53 902 31 1020090 104 236 373 507 696 789 878 997 103020 127 52 213 87 99 400 16 61 561 82 623 889 917 17 93 104122 213 491 803 16 942 105142 501 85 613 776 832 26 70 94 9 56 106097 170 303 462 523 680 755 98 871 107182 310 49 566 651 776 98 975 108030 117 239 93 393 539 86 696 773 24 47 940 109232 3 99 454 81 508 63 68 631 964 110345 58 456 500 625 919 81 111070 268 317 404 37 563 657 783 835 112026 90 126 477 630 705 61 88 91 804 44 979 84 113141 94 428 30 657 59 803 969 114042 55 245 420 89 503 9 625 35 62 813 911 57 115211 71 376 567 503 39 87 867 116268 307 409 81 602 73 866 117020 177 94 298 608 961 87 118429 87 47 538 807 73 119189 337 62 539 802 120093 120 68 255 318 406 885 98 121167 75 211 16 311 95 715 862 998 122332 78 91 443 72 536 615 91731 65 123107 25 47 65 323 79 489 560 795 839 971 124169 301 499 546 618 784 125114 222 43 323 391 684 842 53 901 126006 109 62 68 224 74 659 838 93 912 127027 56 78 457 935 128134 269 74 660 773 824 41 917 129007 14 182 343 752 805 66 953 64 80 130044 71 115 42 214 429 536 729 99 731 961 131152 213 59 92 383 690 888 941 132024 146 71 319 520 604 973 133154 408 528 36 753 868 78 933 134075 135 266 365 470 81 586 629 36 77 702 27 838 985 135111 14 75 76 225 39 189 527 59 90 836 972 136018 86 158 97 261 374 501 58 875 993 137093 107 46 138002 15 37 248 94 432 47 41 2 650 613 736 884 994 139122 366 442 867 953 140012 87 329 44 474 658 867 941 141062 563 602 60 807 93 142037 89 156 292 396 532 677 721 941 143096 295 442 794 821 55 90 144056 271 329 658 11 996 145345 90 694 727 814 936 146198 340 62 440 44 699 788 843 96 910 147074 224 435 506 757 918 148037 304 50 60 468 680 737 800 902 149397 559 730 54 58 961.

150027 888 442 706 97 151300 49 612 865 904 152008 49 240 98 45 67 850 404 28 77 558 750 883 912 153177 367 77 672 809 77 948 154206 78 384 87 431 69 71 504 48 626 798 902 994 155202 11 58 580 841 68 989 156004 42 195 303 49 72 421 745 76 874 959 157091 235 996 158205 56 334 86 523 820 21 922 159176 469 606 80 47 717 89 865 947 67

160111 811 51 07 415 551 614 901 87 161057 271 314 489 509 690 791 97 162177 212 374 601 724 163089 200 407 87 610 806 39 164016 608 938 165236 88 326 406 619 990 166818 513 674 167035 104 356 484 599 23 798 825 168009 65 232 407 46 535 659 894 169225 542 608 37

170033 157 70 266 798 171048 81 185 213 63 800 799 822 922 172383 600 20 703 11 78 879 173037 84 156 224 586 639 89 892 935 174198 291 99 490 612 847 175006 50 117 18 63 209 662 89 746 50 88 685 176050 123 210 60 308 09 18 22 51 445 660 818 177018 99 115 344 79 400 56 518 41 601 757 76 831 178241 328 86 92 497 640 710 993 179102 302 76 656 721 804 980 47 65

180029 305 50 78 526 50 658 870 908 181077 432 66 747 54 502 40 30 182077 55 72 196 275 338 480 520 804 183223 477 85 689 755 931 63 184274 98 238 411 863 185114 414 519 31 707 89 987 186212 187372 446 538 65 871 188085 61 152 79 278 853 411 68 567 97 897 189055 144 366 439 88 579 78 700 886 94 072 190168 395 425 648 69 729 832 191094 511 19 708 964 192004 83 125 47 85 341 [illegible] 83 709 29 911 193315 31 463 697 700 22 194030 174 91 268 373 440 41 68 643 72 715 883 905

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

432 968 1181 364 572 619 7802087 164 490 579 617 8050 103 484 561 4358 485 522 72 887 992 5420 725 937 79 6230 7060 170 355 825 9 987 8020 147 78 209 596 803 49 9487 88 725 93 819

10033 5 86 111 62 549 11040 281 467 9 70 12162 590 773 13115 239 319 497 558 14462 15179 317 542 983 16037 274 500 32 97 17023 390 459 94 510 38 607 732 16658 793 19248 641 58 895

20009 26 7 166 21139 250 459 865 22557 784 23082 368 663 756 979 24400 561 937 25582 99 26019 612 732 841 27011 367 558 626 28058 259 407 532 618 848 29281 [illegible]

30535 622 780 41 859 939 50 31467 604 769 922 32105 270 33163 261 548 951 83 34718 35184 55 572 643 55 67 758 892 36115 870 579 866 986 37100 38024 177 662 831 38365 93 614 740 823 48

40186 204 79 569 74 782 976 41144 237 473 656 42278 431 948 78 42020 97 224 87 481 881 [illegible] 44062 84 690 719 32 015 46066 181 282 431 82 855 915 46319 914 47170 468 991 48023 462 548 677 710 886 925 49643 852

50023 677 732 875 51004 639 52086 391 516 36 628 97 822 53075 163 752 54364 9 91 527 58 87 827 55034 849 56659 981 57007 45 274 930 58072 302 521 791 59248 665 [illegible]

60679 61111 414 654 62301 477 576 653 74 892 960 63015 418 [illegible] 921 90 64098 113 87 250 518 65002 162 819 66067 108 418 24 631 98 825 67110 77 468 535 85 682 744 72 68164 92 326 736 935 69009

70412 71023 252 460 70 619 [illegible] 875 906 72097 511 750 68 837 50 987 73102 867 74156 65 228 [illegible] 75820 619 765 64 76603 06 79 758 77123 421 50 90 744 78074 708 898 79835 941 80109 270 91 81121 222 603 68 82197 640 850 83042 108 649 838 56 958 84088 182 596 618 68 771 807 25 907 85622 47 766 911 87097 86 226 749 88117 496 729 89275 431 561 741 892 941 90100 326 39 69 58 475 79 594 794 81070 696 758 92024 274 68 721 93265 348 90 592 618 77 749 826 46 918 94035 350 95551 807 96026 92 305 56 49 75 97141 898 455 682 903 98001 191 210 685 798 944 82 99215 637 535

100287 447 120 631 958 101162 485 588 44 102054 223 416 585 701 843 982 103721 104194 279 374 607 105006 62 147 865 917 106017 19 304 410 636 96 107266 789 867 108162 77 237 47 711 891 10916 227 54 719 110328 924 40 94 111088 216 583 112323 623 731 113100 729 114514 19 115138 865 490 116600 117136 597 830 119076 463 119052 332 499 552 65 120081 152 865 90 121634 182 260 282 457 060 958 122009 177 288 607 72 905 97 123973 124158 70 241 424 81

125177 581 934 126028 462 861 127105 296 596 128419 734 129043 324 492 542 882 130065 159 289 304 632 131027 132597 630 42 133322 779 807 134114 251 889 135080 394 792 136044 75 37 176 340 420 28 526 605 83 835 39 38 137738 690 138176 276 324 746 861 139075 302 565 95 140316 692 141077 205 323 93 873 142010 104 74 505 755 933 143165 259 553 98 692 747 81 144276 507 999 145059 448 617 99 774 141239 356 550 709 147064 148002 88 149151 583 150040 524 408 700 151162 327 420 756 937 152127 309 400 59 153034 599 738 845 154810 155821 26 27 156106 250 419 753 157069 229 50 416 158301 159011 361 586 626 160864 990 161327 628 162089 698 163164 536 164519 165550 634 744 166268 167037 179 324 57 534 168128 522 773 169462 611 170318 498 541 732 806 96 985 171022 634 950 172173 422 173976 92 174205 311 27 33 609 97 175919 176151 89 409 611 37 893 933 90 177025 392 403 646 178349 179118 420 410 41 835 180339 489 934 181196 682 182067 109 944 183151 282 578 700 42 975 184340 909 185125 750 872 187106 326 644 917 19 188028 73 119 304 81 716 97 189298 378 979 190094 301 408 191302 799 193003 198 284 931 68 194000 169 3333 542 76 656 969.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. — nr.: 26292

10.000 zł. — nr.: 65351

5 000 zł. — n-ry: 63715 87748 131627 180127

2.000 zł. — n-ry: 2305 54137 108864 111809 127537 184079 143335 188238

1.000 zł. — n-ry: 4016 5775 21625 27470 44456 47256 48809 49728 64563 71087 82874 106180 107310 131342 142079 175551 139491 182967

WYGRANE PO 200 ZŁ.

11 276 426 545 1195 200 55 [illegible] 454 20 35 233 844 75 448 80 91 [illegible] 445 78 548 727 899 8117 639 711 887 9003 235 684 90 226 64

10039 356 757 11041 72 102 525 714 829 12139 226 584 527 745 969 13065 14323 916 15232 657 60 16024 42 125 293 17049 323 99 749 18446 862 19015 193 285 44 8892 902

20110 53 322 983 21034 181 5 335 61 429 804 924 22645 776 995 23112 88 309 667 88 24091 423 25067 8 71 386 615 974 26179 270 1 433 603 6 27002 28117 313 457 533 8 847 56 29459 690

30087 252 787 31039 305 437 32042 86 704 33011 205 34180 491 878 35039 91 126 98 444 586 674 915 24 36032 128 50 235 879 974 5 37223 425 754 38191 361 565 766 76 39084 428 64.

40182 5 296 414 579 611 798 942 41173 206 352 633 42145 213 393 413 589 43094 598 712 44028 37 252 654 824 54 45014 126 278 896 46189 222 355 513 695 47119 501 626 88 751 996 48953 49091 129 208 32 475 578 685 957

50350 613 721 837 964 51085 195 129 542 704 56 52168 209 377 96 812 921 53690 944 54048 241 417 81 756 942 72 55056 121 324 428 877 926 56118 46 512 563 57046 385 509 17 58019 176 385 486 533 79 693 701 853 57 59118 218 30 341 560 723 827 60224 61067 121 445 573 698 62174 78 464 508 88 795 99 813 62 957 67 63220 31 390 454 576 627 754 64190 991 65357 776 882 940 46 66343 473 585 817 38 928 67 67829 342 721 68234 65 83 649 21 73 720 815 69357 530 56 70053 124 239 324 71135 369 425 632 623 906 51 72220 404 974 73217 389 403 6 657 831 84 74081 525 656 728.

75213 816 11 42 877 647 67 729 76001 489 631 12 842 958 57832 526 49 711 78068 357 902 79861 910 80081 157 298 495 606 818 81018 372 422 770 95 82216 539 828 83200 840 84208 67 85068 177 326 994 86382 66 632 823 87267 378 436 586 666 88206 454 523 888 912 64 89185 697 850 920 90174 278 535 655 711 839 49 91091 416 74 704 92509 43 93028 45 525 67 94982 95206 470 642 96018 295 362 423 510 97378 565 786 874 916 98327 435 48 667 99019 158 531 396 798 987

100091 224 55 95 357 712 60 101233 300 97 497 954 77 102041 212 97 503 68 609 55 894 65 959 80 103109 211 424 648 779 80 104721 980 105624 106384 575 713 894 107385 628 58 108074 175 802 418 752 574 109582 787 110151 754 868 111454 504 862 112070 91 492 616 89 113602 725 27 891 114212 448 541 678 115006 89 381 116011 39 260 464 935 117041 117208 94 318 434 758 118078 299 615 980 119152 684 120905 121073 90 122179 794 964 123284 848 80 124163 251 840 543 679 873

125201 620 82 126127 393 653 38 127227 59 363 903 9 12 23 128177 562 129038 381 401 09 97 531 437 848 55 130309 80 840 121327 419 590 800 923 132013 135 206 96 390 633 892 133141 534 91 134058 191 313 431 95 738 135017 370 476 624 756 849 136269 394 454 765 922 29 137209 350 138035 208 5 39 928 139015 52 494 512 852 140082 17 550 637 737 909 141188 381 142144 81 400 659 879 143190 307 409 745 763 917 40 144053 636 774 982 145317 744 146036 402 7 836 37 147349 612 747 818 48 980 148181 769 753 825 37 149492 774 150639 151179 266 830 991 152042 57 177 609 36 743 153219 657 802 154275 80 337 952 155086 89 287 370 917 156220 309 411 598 615 868 948 157142 231 694 158038 635 745 52 159077 142 236 645 754 997 160452 533 801 91 162075 347 437 619 62 84 766 87 163123 343 710 968 164239 410 644 165015 340 975 166104 212 488 640 167010 138 433 549 168120 246 506 8 169409 648 49 785 170379 859 949 171358 412 602 761 172232 173363 723 975 174549 788 175066 151 291 314 993 176580 689 939 177048 98 882 178180 267 315 24 677 179336 499 377 952 97 180281 343 553 788 927 181651 66 858 182298 491 561 759 60 183097 402 602 727 184097 635 185115 431 34 773 186106 376 713 25 88 998 187110 68 390 406 599 706 188604 733 811 967 189197 523 440 74 726 984 190075 335 473 724 191371 607 812 965 192098 239 393 193213 83 494 627 83 736 808 994 19404 4390 68 976.

Gen. Franco stosuje sankcje karne

Władze wojskowe gen. Franco aresztowały w Irunie agenta konsularnego francuskiego Ducoureau oraz zatrudnionych przez niego agentów handlowych.

Na temat tych aresztowań krążą najsprzeczniejsze pogłoski. Według jednej z nich aresztowanie 4 obywateli francuskich stanowi represję z powodu dalszego pozostawania w więzieniu francuskim byłego komendanta wojskowego Irunu Troncoso.

DZIENNIKARZE. OFIARY WOJNY

Trumny z ciałami dziennikarzy zagranicznych, którzy zostali zabici przez pocisk artyleryjski pod Teruelem, przekroczyły granicę i zostały złożone na dworcu w Henday. Trumnom towarzyszył szef służby prasowej rządu gen. Franco, Mery del Val i wielu przedstawicieli Rządu. Przedstawiciel władz francuskich złożył kondolencje członkom delegacji hiszpańskiej.

NOWY ZARZĄD GEN. UNII PRACY

BARCELONA (PAT). Wybory nowego zarządu Generalnej Unii Pracy dały następujące wyniki: Przewodniczący Gondalez Pena, wiceprzewodniczący Edmond Dominguez, sekretarz generalny Rodrigez Vega, wicesekretarz Amara del Rosal, skarbnik Filip Pretez. Nowy zarząd będzie miał siedzibę w Barcelonie. Kompetencje zarządu pozostają te same. Jedynie weszło 4 nowych członków, zbliżonych do Largo Caballero zmienia skład jego. Nowy zarząd postanowił wydać manifest do proletariatu hiszpańskiego i przesłać pozdrowienia prezydentowi republiki i ministrowi obrony narodowej.

Mrozy i śnieżyce w Europie

W NIEMCZECH

W nocy na wtorek w różnych okolicach Niemiec spadły gęste śniegi i zapanował silny mróz. W górzystej Bawarii zanotowano rekordową temperaturę —30 st. Całe Niemcy północne i środkowe pokryły się głęboką warstwą śniegu. W Berlinie warstwa śniegu wynosi około 20 cm. a miejscami dochodziła rankiem do 40 cm. Na miasto wyruszyły niezwłocznie kolumny robotników i 300 pługów odśnieżnych. W komunikacji miejskiej, a także w podmiejskim ruchu kołowym zanotowano poważne przerwy i opóźnienia, w ruchu dalekobieżnym pociągi musiały miejscami posuwać się żółwim krokiem. W południowej Bawarii wstrzymano żeglugę rzeczną.

Ze Szczecina donoszą o silnych zawiejach śnieżnych. Żegluga na Odrze i morzu utrzymano z wielkim trudem za pomocą silnych holowników i łamaczy lodów.

WE FRANCJI

Nad całą Francją przechodzi obecnie fala silnych mrozów, nienotowanych od szeregu lat. We wtorek spadł w Paryżu obfity śnieg. Ze wszystkich okolic kraju nadchodzą wiadomości o spadku temperatury, która dochodzi do 15 st. R. poniżej zera.

Wojna na Dalekim Wschodzie

zanosi się na długo

Japoński minister Skarbu dr. Kaya zwrócił się w przemówieniu noworocznym do narodu japońskiego z wezwaniem do udzielenia politycznego i finansowego poparcia Rządowi i DO PRZYGOTOWANIA SIĘ DO DŁUGIEJ WOJNY. Podnosząc zwycięstwa militarne Japonii, minister zaznaczył, że ostateczny triumf wojsk japońskich zapewni pokój na Dalekim Wschodzie.

Bombardowanie Hankou

Brytyjskie okręty na rzece Yangtse otrzymały rozkaz strzelania, w razie gdyby zostały zaatakowane podczas nalotu samolotów japońskich na Hankau.

NA LOTNISKO PADŁO 75 BOMB. OLBRZYMIE SŁUPY OGNIA BYŁY ZDALEKA WIDOCZNE. 3 ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH ZGINĘŁO, A 16 ODNIOSŁO RANY.

Samoloty japońskie unosiły się na bardzo znacznej wysokości.

Płk. de La Rocque

nieuleczalny pieniacz

Sąd paryski wyznaczył na dzień 7 lutego początek nowej rozprawy w drugiej serii procesów o zniesławienie, wytoczonych przez płk. La Rocque szeregowi dziennikarzy i dziennikarzy paryskich. Druga seria tych procesów obejmuje 25 skarg. Jednakże po orzeczeniu, wydanym w pierwszej serii — 15 skarg, liczyć się należy z tym, że płk. La Rocque może wycofać oskarżenia, uważając, że rozprawa sądowa nie daje mu żadnej satysfakcji, a nawet, jak to wyraża otwarcie „Petit Journal", wyroki sądowe stają się tylko aktami prześladowania płk. La Rocque i narzędziem tamującym jego pracę organizacyjną.

Tajemniczy wybuch rurociągu

W poniedziałek wieczorem mieszkańcy jednego z przedmieść Duesseldorfu a następnie dwóch dalszych miejscowości tamtejszego okręgu przemysłowego zaalarmowani zostali trzema kolejnymi wybuchami. Jak się okazało, eksplodował gaz w długim rurociągu. Słup płomieni sięgał 30 m. wysokości. W miejscach eksplozji potworzyły się głębokie leje.

Wskutek energicznej akcji ratunkowej udało się zapobiec niezwykle groźnej katastrofie. Ogień ugaszono i uszkodzenie rurociągu niezwłocznie naprawiono. W pobliskich domach eksplozja wyrządziła jedynie niewielkie szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyny wybuchów nie są wyjaśnione. Według przypuszczeń rurociąg w trzech miejscach uszkodził zniszczony skutkiem tektonicznych wstrząsów gruntu. (PAT).

W pogoni za kawałkiem

chleba

W okresie świąt wyjechały do Belgii trzy pociągi rodzin górników polskich, którzy w roku bieżącym zatrudnieni zostali w kopalniach belgijskich. Każdy transport składał się 500 do 600 rodzin. Ogółem z dziećmi wyjechało do Belgii blisko 5000 osób. Z emigrantami przybyło kilkadziesiąt wagonów bagażu.

Na belgijskiej stacji granicznej Montzen transporty spotkali przedstawiciele polskich władz konsularnych, oraz delegatki Kół Polek z okręgu Leodium, które obdarzyły dziatwę słodyczami i owocami.

Z Montzen transporty skierowano do Limburgii, Leodium, Charleroi, Mons.

Władze belgijskie wydały pozwolenie na sprowadzenie w styczniu pozostałych w Polsce rodzin górniczych.

Olbrzymi postęp motoryzacji

Niemiec

Prowizoryczny bilans motoryzacyjny Niemiec za 1937 r. wykazuje, że liczba samochodów osobowych przekroczyła w tym roku milion, co stanowi podwojenie w stosunku do 1932 r. ⅘ tej liczby stanowią mała wozy. Liczba motocykli wzrosła do 1,3 miliona. Liczba samochodów ciężarowych do 320.000. W ten sposób według obliczeń prasy niemieckiej, Niemcy pod względem motoryzacyjnym zajmują dziś czwarte miejsce na świecie za Stanami Zjedn., W.Brytanią i Francją. Na rok bież. zapowiadane są dalsze kroki, zapewniające rozwój motoryzacji zarówno dla potrzeb gospodarczych, jak i wojskowych Rzeszy.

Taras Bulba groźny

dla Sowietów

MOSKWA (PAT). — „Prawda" zaatakowała operę kijowską za wystawienie sztuki „Taras Bulba". Opera ta, zdaniem „Prawdy", zbytnio idealizuje „polskich interwencjonistów", mimo, iż reżyser usunął z trzeciego aktu poloneza. Wystawienie opery „Taras Bulba" w niezmienionej formie było dziełem, jak pisze „Prawda", burżuazyjnych nacjonalistów i agentów faszystowskich" Lubczenki, Chwyli oraz b. dyrektora, Janowskiego (Lubczenko, jako premier ukraiński, rok temu wygłosił na 8-ym zjeździe Sowietów patriotyczną mowę, skierowaną przeciw Polsce).

Opera „Taras Bulba" została wznowiona bez poprawek i zgody szefa wydziału do spraw sztuki przy Radzie Komisarzy Ludowych Ukrainy, Gryszki. „Prawda" wzywa do oczyszczenia opery kijowskiej od „wrogów ludu".

WIADOMOSCI SPORTOWE

SPORT ROBOTNICZY

OBOZY NARCIARSKIE Z. R. S. S. W ZAKOPANEM

Sekcja narciarska Zw. Rob. Stow. Sport. R. P. organizuje szereg obozów narciarskich w Zakopanem dla członków Sekcji i bratnich organizacji. Zaprasza się kluby sportowe, zrzeszone w Z. R. S. S., członków związków zawodowych, oddziały T. U. R. i młodzieży do wzięcia udziału w tych obozach. Obozy odbędą się w okresie od 10 stycznia do 30 marca w turnusach 10- a dniowych i 14-dniowych. Opłata wynosi za 10 -dniowy turnus 35 zł. 50 gr., a za 14-dniowy — 45 zł. Opłaty te obejmują: zakwaterowanie, wyżywienie 4 razy dziennie), naukę narciarstwa pod kierunkiem instruktorów P. Z. N. i taksę klimatyczną.

W czasie trwania obozów urządzane będą wycieczki do Morskiego Oka, Pięciu Stawów, Rahonia i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Narciarska Z. R. S. S. w Warszawie, Czerwonego Krzyża 20, III piętro w godz. 18 — 20.

DZISIEJSZE ROBOTNICZE ZAWODY BOKSERSKIE

Dziś we środę o godz. 19 w lokalu RKS Skra przy ul. Okopowej rozegrane zostaną robotnicze zawody bokserskie młodzików.

Dokończenie zawodów we czwartek o godz. 19.

HOKEJ

BUDAPESZTEŃSKI FERENCVAROS PROWADZI W TURNIEJU KRYNICKIM

W poniedziałek wieczorem w trzecim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrano przy temperaturze —20 st. dwa spotkania.

W pierwszym spotkaniu Warszawianka pokonała Jaworzynę krynicką 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Wynik meczu nie odzwierciadla stosunku sił, gdyż miejscowi przeważali w pierwszej i trzeciej fazie gry. Brak rutyny u młodych napastników krynickich nie pozwolił im na wyzyskanie sytuacji podbramkowych.

W drugim meczu, który stał na bardzo wysokim poziomie, a był właściwie jednym z finałów turnieju Cracovia pokonała mimo pesymistycznych przepowiedni, berliński Rotweiss 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej tercji.

Po trzech dniach turnieju tabela zawodów przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Ferencvaros	4	4:0
2) Warszawianka	4	5:1
3) Rotweiss	2	3:2
4) Cracovia	2	1:1
5) K. T. H.	0	2:5
6) Jaworzyna	0	[illegible]

BOKS

CZY POLUS PRZEJDZIE NA PROFESJONALIZM

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski jakoby znany pięściarz Warszawianki i mistrz Europy w wadze piórkowej Polus otrzymać miał propozycję przejścia na profesjonalizm z Argentyny i zamierzał po ukończeniu służby wojskowej propozycję tą zaakceptować.

CHMIELEWSKI WALCZY W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie, w teatrze Nowości ciekawy mecz bokserski pomiędzy łódzkim IKP i Polonią. Łodzianie przyjadą w najlepszym składzie z Chmielewskim w średniej i „wypożyczonym" Jakółką w wadze ciężkiej.

Bilans sportu polskiego

CIĘŻKOATLETYKA

Zapaśnicy nasi mieli niezbyt udany sezon międzynarodowy. Na mistrzostwach Europy i Paryża obaj nasi reprezentanci Krysmalski i Staniczek odpadli we wstępnych rozgrywkach. Na mistrzostwach Europy w walce wolnoamerykańskiej startował emigrant polski Drzymała również bez powodzenia. Jedyne sukcesy zanotowała reprezentacja Warszawy, bijąc w Prusach Wschodnich reprezentację Królewca 13:10 i kombinowaną reprezentację trzech miast pruskich 15:5.

W kraju zaznaczyła się pewna poprawa w poziomie ogólnego zapaśnictwa, zwłaszcza na terenie Warszawy.

Mistrzostwo Polski zdobyli w zapaśnictwie Rokita, Świętosławski, Ślęzak, Hinc, Krysmalski, Jakubowski i Kozerski, a w podnoszeniu ciężarów Matuszewski, Niedzielski, Kreinstein, Sadłowski, Kaczuba, Jaśkiewicz. W rozegranych po raz pierwszy mistrzostwach polskich w stylu wolno-amerykańskim mistrzostwo zdobyli według kolejności wag Kuchta, Sawka, Świętosławski, Hinc, Krysmalski, Jakubowski, Kozerski.

GRY SPORTOWE

Jak zwykle, bardzo obfity był program drużyn gier sportowych. Najlepsze wyniki międzynarodowe osiągają wciąż koszykarze, chociaż w ub. sezonie uzyskaliśmy gorsze wyniki, aniżeli w roku poprzednim. Na mistrzostwach Europy w Rydze zajęliśmy 4-te miejsce za Litwą, Włochami i Francją. Częściowo zrehabilitowaliśmy się na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu. Nasza drużyna kobieca zdobyła mistrzostwo świata przed Łotwą, a w rozgrywkach męskich wicemistrzostwo świata za Łotwą.

Jedyny międzypaństwowy mecz rozegrany w szczypiorniaku z Rumunią przegraliśmy 8:10. W spotkaniach międzymiastowych w szczypiorniaku ponieśliśmy również liczne porażki. Berlin pokonał Warszawę 22:1 i Poznań 11:3. „Wiener Sportklub" rozgromił wicemistrza Polski katowicką Pogoń. Jedyny sukces odniosła Warszawa, bijąc Czerniowce 13:4.

Ze spotkań międzyklubowych najżywszy kontakt utrzymywaliśmy nadal z państwami bałtyckimi, zwłaszcza z Estonią i Łotwą. Mecze koszykówki kończyły się prawie zawsze naszymi zwycięstwami nad gośćmi. Jedną z najpoważniejszych imprez międzynarodowych był ciekawy mecz 5-ciu miast w siatkówce pań. Zwycięstwo odniosła Warszawa przed Tartu, Rygą, Krakowem i Łodzią.

Mistrzostwo Polski zdobyły: w koszykówce męskiej AZS Poznań, kobiecej AZS Warszawa, w Hazenie IKP Łódź, w szczypiorniaku KPW Poznań, w siatkówce kobiecej HKS Łódź. W palanciu mistrzem Polski jest K. S. Koźminsko. Ta ostatnia gra jest uprawiana wyłącznie na Śląsku.

Opowieści drutów telegraficznych

KATASTROFA LOTNICZA

Samolot komunikacyjny, lecący z Medialanu uległ katastrofie. Załoga z 3 osób załoga samolotu i 3 pasażerów straciła życie. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie silne ochłodzenie skrzydeł samolotu. Wypadek zdarzył się w Frankfurcie nad Menem.

ZGON WYBITNEGO POLITYKA

W Ottawie zmarł sir George Perley, wybitny członek stronnictwa konserwatywnego, który odegrał dużą rolę podczas wojny światowej jako minister, któremu podlegał ekspedycyjny korpus kanadyjski. Sir George Perley był wysokim komisarzem Kanady i członkiem gabinetu imperialnego podczas wojny. Podpisał on w imieniu Kanady Traktat Wersalski i był delegatem kanadyjskim do Ligi Narodów. Sir Perley liczył 80 lat.

ODNALEZIONA LOTNICZKA

Zaginiona lotniczka francuska Maryse Hilsz została odnaleziona. Jak donoszą z Basorah, samolot jej znajduje się w odległości 30 klm. od Dżasku (przylądek w Persji nad zatoką Ormuz).

SARNY NA KRZE

W śródmieściu Królewca wydarzył się niecodzienny wypadek, a mianowicie: Na krze lodowej, spływającej rzeką Pregołą, znajdowała się sarna, której przechodnie pomogli wydostać się na brzeg. Sarnę odstawiono do komisariatu policji, gdzie niebawem sprowadzono jeszcze jedną sarnę, uratowaną w podobny sposób. Obie sarny umieszczone zostały w zwierzyńcu miejskim.

CZWORO DZIECI ŻYWCEM SPALONYCH

W miejscowości Dunston on Tyne (Anglia) wydarzył się pożar, który spowodował śmierć 4 ofiar. Pewne małżeństwo opuściło swe mieszkanie, pozostawiając bez opieki czworo dzieci w wieku od 3 miesięcy do 5 lat. Z niewiadomej przyczyny zaprószył się ogień i wybuchł pożar. Ogień szerzył się z wielką szybkością. Gdy przybyła straż pożarna, znaleziono zwęglone zwłoki czworga dzieci.

P. Prezydent R. P. w Spale

Dnia 4 stycznia w godzinach popołudniowych p. Prezydent R. P. przyjął w obecności dyrektora protokółu dyplomatycznego min. Romera na audiencji pożegnalnej w Spale, opuszczającego swe stanowisko posła szwedzkiego p. Bohemana, który wręczy p. Prezydentowi R. P. swe listy odwołowcze.

Po audiencji p. Prezydent R. P. zatrzymał posła Bohemana na herbacie.

Wyprawa pod biegun

Przebywający w leningradzkim porcie łamacz lodów „Jermak", udaje się w tych dniach do bieguna północnego, gdzie zamierza wziąć na pokład uczonych sowieckich, przebywających od szeregu miesięcy na krze lodowej, w okolicach bieguna. (ATE).

Koleje w okresie mrozów

i zasp śnieżnych

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie, podaje do wiadomości, że:

Niesprzyjające ostatnio warunki atmosferyczne, mrozy i opady śnieżne, powodują opóźnienia pociągów dalekobieżnych i podmiejskich, a w szczególności wywierają ujemny wpływ na sprawność pracy taboru pociągów elektrycznych.

W związku z tym mogą być jeszcze pewne niedokładności i opóźnienia, jak również może zachodzić konieczność wyprawiania pociągów, w szczególności elektrycznych, w składach zmniejszonych.

Dyrekcja ze swej strony stosuje wszelkie środki ku zwalczaniu przeszkód i utrzymaniu regularności biegu pociągów.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Dyrekcja prosi podróżnych o zachowanie spokoju i dostosowanie się do utrudnionych warunków podróży.

Wypoczynek dyplomatów

Po trudach, czy przed trudami?

We wtorek przed południem przybył do Grasse na Riwierze francuskiej minister Eden wraz z małżonką. Min. Eden zabawi na Riwierze do połowy stycznia, spędzając tu swój urlop wypoczynkowy. Na Riwierze francuskiej przebywa obecnie poza tem wielu innych polityków angielskich, w tej liczbie kanclerz skarbu sir John Simon, który zatrzymał się w Monte Carlo oraz b. premier Lloyd George, który zamieszkał w Cap d'Antibes. Oczekiwane jest również przybycie nowego doradcy dyplomatycznego gabinetu angielskiego sir Robert Vansittarta. Z pośród polityków francuskich przebywają obecnie na Riwierze byli premierzy francuscy Tardieu oraz Flandin.

Wyrok w sprawie 12 górali

z Kasinki

We wtorek na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Nowego Sącza w Mszanie Dolnej po dwudniowej rozprawie zapadł wyrok przeciwko 12-tu oskarżonym o zajścia w czasie strajku rolnego w sierpniu ub. r. w Kasince Małej. W wyniku rozprawy 9 osób zostało skazanych na kary od 8 miesięcy do 1 roku i 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Trzej oskarżeni zostali uniewinnieni.

Szczegóły rozprawy sądowej podajemy na str. 2.

Zgon b. posła Tabaczyńskiego

We wtorek zmarł nagle w Poznaniu ś. p. Tadeusz Tabaczyński, b. poseł Stronnictwa Narodowego na Sejm Ustawodawczy i na drugi Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. (ATE).

Od 155 lat trwa walka o panowanie w powietrzu

Pierwsze loty balonem

odbyły się w 1783 r. w Paryżu



BALON MONTGOLFIERA

Pierwsze balony kuliste, zbudowane przez braci Montgolfier, stworzyły nową erę w dziejach baloniarstwa. Od tego momentu, t. j. od r. 1783, dokonywano stale prób, przeważnie wieńczonych powodzeniem. Współpracownik Montgolfierów, Pilatre de Rozier, zachęcony sukcesem swych mistrzów, dokonał w listopadzie 1783 roku

PIERWSZEGO WZLOTU BALONEM

w towarzystwie markiza D'Arlande. Drugim śmiałym baloniarzem, który odważył się na przelot nad kanałem La Manche, był Franciszek Blanchard, który też zapisał się w dziejach kultury i cywilizacji świata, jako

TWÓRCA POCZTY LOTNICZEJ.

Przewiózł on mianowicie po raz pierwszy pocztę z Filadelfii do New Jersey: przesyłka ta zawierała m. in. niesłychanie cenny dokument w postaci listu Jerzego Waszyngtona, napisanego w związku z powtórnym obiorem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Opinia publiczna odnosiła się jednak z wielkim sceptycyzmem do zamierzeń ówczesnych baloniarzy. W prasie ukazywały się stale artykuły pseudo-naukowe, zaprawione obfitą satyrą i ironią, pojawiały się karykatury i ryciny, ośmieszające niepomyślne wyczyny pionierów lotnictwa balonowego. Ale pewni zwycięstwa śmiałkowie nie ustawali w dokonywaniu nowych prób. Jeszcze w 1785 roku aeronauta Vincent Lunardi, Anglik pochodzenia włoskiego,

DOKONAŁ POD LONDYNEM KILKA POMYŚLNYCH WZLOTÓW BALONEM WOLNYM

Powodzenie prób Lunardiego zachęciło do dalszych usiłowań w tej dziedzinie. Lunardi zwrócił uwagę na wartość balonu jako środka obserwacyjnego dla celów badań atmosferycznych i strategicznych. W ten sposób

W BITWIE POD FLEURUS W ROKU 1794 UŻYTO PO RAZ PIERWSZY BALONÓW DLA CELÓW OBSERWACYJNYCH.

Pod Hastings w roku 1795 wzbił się balon sferyczny, dokonując pomiarów i obserwacji meteorologicznych. W 1804 r. znakomity fizyk Gay-Lussac użył balonu do tych samych celów.

Nowa epokę rozwoju baloniarstwa otworzył wiek XIX. Słynny rysownik i fotograf paryski Daumier w roku 1860 wzbił się balonem, dokonując po raz pierwszy

ZDJĘĆ Z LOTU PTAKA.

Na ten okres przypada również kilka prób, dokonanych przez kobiety.

Słynny francuski polityk Gambetta, podczas oblężenia Paryża przez Prusaków w roku 1870 dokonywał kilkakrotnie przelotu

PONAD LINIAMI NIEPRZYJACIELSKIMI.

Najdłuższy przelot, odbyty wraz z jego przyjacielem, Spullerem zakończył się pomyślnym lądowaniem w Montdidier, poczym aeronauci powrócili do oblężonego Paryża, narażając się na wielkie niebezpieczeństwa. W tym samym roku balon „Ville d'Orleans", wystartowawszy jesienią w kierunku Tours, gdzie podówczas schronił się rząd,

ZGINĄŁ BEZ WIEŚCI.

Aeronautyka francuska, szczycąca się najstarszymi tradycjami w dziejach baloniarstwa, przeżywała obok momentów triumfu, liczne chwile trwogi i żałoby. Świeci ona przykładem innym państwom Europy, a przede wszystkim Polsce, której baloniarstwo zapisało się w dziejach lotnictwa świetnymi sukcesami naszych baloniarzy, kilkakrotnych zdobywców pucharu Gordon-Benneta.



BALON NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI SOWIECKIEJ



BALON STRATOSFERYCZNY PICCARDA

Dzieje rozwoju prasy angielskiej

Dynastie i koncerny prasowe

Milionowe nakłady pism londyńskich

Fleet była niegdyś małą rzeczką, a dzisiaj jest ściekiem. Fleet Street jest ulicą, która stanowiła siedzibę dzienników londyńskich. Obecnie tylko dwa — „Daily Telegraph" i „News Chronicle" pozostały jej wierne, ale i inne nie wyprowadziły się zbyt daleko.

Centrum dziennikarskie Londynu było niedawno bardzo zdenerwowane na wiadomość, że najstarszy dziennik „Morning Post" założony w r. 1772 przechodzi na własność lorda Camrose, właściciela koncernu prasowego z dziennikiem „Daily Telegraph" na czele. Niewiadomo jeszcze jaki będzie los najstarszego dziennika londyńskiego, który był organem klasy przypominającej junkrów pruskich, oczywiście w znacznie przyjemniejszej angielskiej odmianie. Stare damy na wsi i emerytowani pułkownicy byli wiernymi czytelnikami „Morning Post", która odznaczała się wiejską zaiste szczerością. I tak w czasie wojny pismo to wyraziło się o premierze Asquith, że „zgadzając się na powszechną służbę wojskową przypomniał kota, którego ciągną za ogon po gładkiej powierzchni fortepianu". Innym razem znów zakonkludował polemikę z prasą liberalną stwierdzeniem, że „dyskusja taka może człowieka przyprawić o rozmiękczenie mózgu".

Drugim z kolei najstarszym dziennikiem jest wielki poważny „Times", który urodził się w r. 1785. Po nim następuje „Observer" z datą urodzenia 1791, który jest dziś tygodnikiem wychodzącym w niedziele.

W pierwszej połowie XIX wieku prasa angielska była kompletnie odmienna od dzisiejszej. Były to poważne, suche, drobno zadrukowane dzienniki z małymi tytułami, bez podtytułów, podające dyskusje w parlamencie. Ogłoszeń niemal że nie było. Panie nie czytały gazet, podobnie jak nie paliły papierosów.

Między latami 1880 i 1890 nastąpiła w konserwatywnej dotąd prasie angielskiej kompletna rewolucja, która we Francji przeprowadzona została mniej więcej o pokolenie wcześniej. Zdolni dziennikarze i sprytni wydawcy, jak Alfred Harmsworth późniejszy lord Nordcliffe, W. T. Stead i inni byli jej głównymi autorami. Poczęły się ukazywać „magazyny" dla szerokich mas, które po wprowadzeniu przymusu szkolnego opanował głód lektury. Uzyskały poczytność popularne dzienniki wieczorne, które pozyskały sobie takich utalentowanych początkujących wtedy pisarzy, jak Wells i Conan Doyle. Prasa popularna zajęła się zagadnieniami dnia, wskazywała i atakowała nadużycia, przeprowadzała sensacyjne ankiety.

Zmienił się kompletnie zewnętrzny wygląd dzienników. Na pierwszej stronie pełno ilustracyj i tytułów — i tylko bardziej konserwatywna część prasy, jak „Times", pozostała przy dawniejszym zwyczaju, na mocy którego okładka pisma zawiera ogłoszenia. Zresztą i ta metoda jest bardzo rentowna dla wydawców. Lord Nordcliffe był jednym z najbardziej pomysłowych organizatorów koncernów prasowych. Idea jego polegała na tworzeniu grupy wydawnictw, złożonej z pism porannego, wieczornego, niedzielnego i ilustrowanego. Obok niego pojawili się konkurenci, a wielki przemysł otwartymi szeroko drzwiami wkroczył na teren prasy.

I tak prasa liberalna znajduje się w rękach przemysłu wytwarzającego kakao. Właściciel „Daily Express" pisma o największym nakładzie, lord Beaverbrook, jest właścicielem ogromnych zakładów papierniczych.

Ginęły stare pisma, nie umiejące przystosować się do nowych warunków, a te które utrzymały się osiągają zawrotne wprost nakłady. I tak „Daily Express" sprzedaje dziennie w prenumeracie i w kolportażu około 2.300.0000 egzemplarzy, „Daily Herald" przekroczył również 2.000.000, „Daily Mail" osiągnął cyfrę przewyższającą 1.700.000, liberalny „News Chronicle" figuruje z liczbą 1.335.000. Poważny „Times" natomiast nie przekroczył 200.000 egzemplarzy.

Prasa angielska jest wielką potęgą ekonomiczną, polityczną i ideową. Mimo ogromnego rozwoju ekonomicznego i uprzemysłowienia, dziennikarz angielski należy do najbardziej niezależnych i solidnych dziennikarzy świata. A w prasie angielskiej mimo polowania na sensacje, któremu oddają się dzienniki bulwarowe, występuje cecha stanowiąca o jej autorytecie — a jest nią możliwie duża doza objektywizmu, dążenie do autentyczności i do mówienia prawdy.


Daily Herald

BRITAIN LEADS IN RACE TO BUILD WARPLANES

To-day's News Reel From U.S.

FRANCE SENDS WARSHIP TO MINORCA

Special Law To Stop Wine Orgy

3/- Rents Urged For Farm Workers

McAvoy Keeps His Title

HE ESCAPED FROM DUCE'S DEVIL'S ISLAND

'CAMP' coffee

PIERWSZA KOLUMNA „DAILY HERALDU" CENTRALNEGO ORGANU ANGIELSKIEJ PARTII PRACY POD WZGLĘDEM ILOŚCI EGZEMPLARZY JEST TO DRUGI DZIENNIK NA ŚWIECIE.

Telefon w liczbach

Ostatnio w jednym z amerykańskich pism statystycznych zamieszczono szereg liczb, poświęconych telefonom, których obecnie znajduje się na całym świecie 35 milionów. Na sto osób przypada 1,5 aparatu. Największą ilość aparatów posiadają Stany Zjednoczone Am. Półn. — 17 milionów aparatów, na drugim miejscu znajdują się Niemcy — 3,270 tysięcy, później Anglia — 2,579 tysięcy, Francja — 1,441 tys., Kanada — 1,209 tys. W Stanach Zjednoczonych na 100 mieszkańców przypada 13,6 aparatów telefonicznych, w Kanadzie — 11,1. W Europie najwięcej aparatów telefonicznych na 100 osób przypada w Danii i Szwecji — 10,5, we Francji zaledwie 3,6.

Największy parowiec świata



W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr. i o sile, 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

Targ na żony w Jugosławii

W mieście Szabac w Jugosławii odbywa się raz do roku osobliwy jarmark na żony. Do miasta zjeżdżają się chłopi z okolicy ze swymi córkami. Dziewczęta przybrane są w najpiękniejsze suknie, a każda z nich kładzie na siebie wszystkie niemal cenne ozdoby ze złota, jakie otrzymała od rodziców. To jest jej wyprawa i posag, który odrazu daje się ocenić. Niektóre z dziewcząt mają na szyi sznury całe złotych ocków, dukatów i innych monet. Przezorni jednak i nauczeni ostatnio doświadczeniem rodzice nie wystawiają już często na widok publiczny posagu w brzęczącej monecie, lecz zadowalają się zawieszeniem na szyi kandydatki do stanu małżeńskiego kartki z wymienieniem cyfry posiadanych pieniędzy, a czasem nawet fotografii, zdjętej z kosztowności rodzinnych.

Pierwsze muzeum polarne



W letniej willi nieżyjącego już znanego badacza polarnego dr. Knuda Rasmussena, leżącej pod Kopenhagą, zostało otwarte pierwsze na świecie Muzeum Polarne.

Zdjęcie nasze przedstawia budynek Muzeum Polarnego.

W fabryce „Dziewulski i Lange" w Opocznie

Piąty tydzień strajku okupacyjnego

Dn. 30-go grudnia b. r. minął czwarty tydzień strajku okupacyjnego w fabryce „Dziewulski i Lange" w Opocznie. Jak już poprzednio pisaliśmy, robotnicy okupują fabrykę wraz z rodzinami. Ta forma strajku jest protestem przeciwko stanowisku dyrekcji, która nie przebierając w metodach, postanowiła strajk rozbić.

Związek Zawod. „Praca Polska", idący na pasku fabrykantów, wykazał przy tej okazji swoją istotną rolę. Oszczercza kampania, prowadzona przez ten Związek w prasie i ulotkach, zmierzała do wykazania jakoby strajk miał „tło polityczne" i był „subsydiowany i prowadzony przez „Żydów i komunistów". Przeciwko „Gazecie Radomskiej", która zamieszcza tego rodzaju kłamstwa i oszczerstwa skierowana została sprawa na drogę sądową.

Jak wiadomo Inspekcja Pracy wraz z przedstawicielem Ministerium i p. starostą odkryła na terenie fabryki wprost zastraszające fakty, które działy się tam od szeregu lat. Robotników traktowano w sposób nieludzki. Na czoło wszystkich w niedopuszczalnym traktowaniu robotników wysunął się p. Śrutko. Za nienależyte, według oceny dyrekcji, wykonanie pracy udzielano robotnikom kilku dniowych urlopów, tak zw. „spacerów", lub nakładano grzywny pieniężne.

Obok p. Śrutki, najbardziej dokuczał robotnikom p. Morawski przez swoisty system zatrzymywania i obliczania przepracowanych godzin. Robotnicy bali się upominać o swą krzywdę, gdyż p. Morawski groził im „wyrzuceniem za bramę".

O przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy wogóle nie było mowy. Robotnicy pracowali po 12, 14 i 16 godzin na dobę. Byli również i tacy, którzy pracowali po 18, 20 a nawet 36 godzin bez przerwy.

Opłat za godziny nadliczbowe, obowiązujących według ustawy, z zasady nie przestrzegano. Upomnienie się o nie było jednoznaczne z narażeniem się na usunięcie z pracy.

P. dyrektor Czernic miał swoje nie pisane prawa, którymi gnębił robotników. Redukcje następowały bez żadnej przyczyny. Czernicowi nie spodobało się to, że robotnicy ci są socjalistami. Właśnie redukcje stały się powodem strajku, który wybuchł 2 grudnia 1937 r.

Do siedmiu zredukowanych robotników przyłączyło się przeszło stu. Robotnicy wykazali swoją całkowitą solidarność i uświadomienie.

Faktem, godnym największego napiętnowania jest to, że po wypowiedzeniu pracy siedmiu robotnikom, p. Czernic przyjął nowych. W dodatku warto nadmienić, że swego czasu Zarząd Miejski m. Opoczna przedstawił p. Czernicowi listę bezrobotnych. P. Czernic ominął jednak tych bezrobotnych.

Do chwili wybuchu strajku wyłącznym poparciem dyrekcji cieszył się Zw. Zaw. „Praca Polska".

Robotników różnymi groźbami i szykanami zmuszano do podpisywania deklaracji tego Związku i wpłacania wpisowych i składek.

Wystarczy fakt, że urzędnik fabryki „Dziewulski i Lange", p. Morawski, prezes „Pracy Polskiej" podburzył robotników do bratobójczych walk podczas strajku i wespół z podobnymi sobie „führerami" zorganizował napad na okupowaną przez robotników fabrykę.

Zachowanie się p. Czernica już podczas trwania strajku pozostawiało wiele do życzenia. P. Czernic wymyślał i groził strajkującym. Pisywał listy do żon strajkujących, obiecując... sute wynagrodzenia, o ile ich mężowie przystąpią do pracy; obiecywał pracę „aż do śmierci". Pomimo takich propozycyj wytrwali w strajku.

Ostatnio odbyła się w starostwie opoczyńskim konferencja, w obecności przedstawiciela Ministerium Opieki Społecznej, p. Inspektora Pracy 19 obwodu w Radomiu, p. Starosty, przedstawiciela Centralnego Związku Rob. Przemysłu Chemicznego, tow. Matuli z Krakowa, tow. Grzecznarowskiego z Radomia, tow. Chrustowicza, tow. Jankowskiego i delegacji robotniczej.

Konferencja ta, jak również dwie poprzednie nie dała rezultatu z powodu nie stawienia się na nią przedstawicieli Zarządu fabryki „Dziewulski i Lange".

Omówiono jednak wiele spraw dotyczących traktowania robotników w fabryce i między innymi poruszono sprawę spółdzielni robotniczej pod naz. „Dziewulanka". Drogą szykan zmuszała dyrekcja robotników do należenia i pobierania towarów z tej spółdzielni. Robotników nie chcących z tego korzystać przedewszystkim z powodu wysokich cen, umiano zręcznie nastraszyć i zmusić.

Dnia 31 grudnia 1937 r. przedstawiciel Centrali Związku, tow. Matula, tow. Grzecznarowski, sekretarz oddziału tow. Jankowski, oraz delegacja strajkujących tow. tow. Chapnik i Chudzicki byli na konferencji w Ministerium Opieki Społecznej. Pan w.-minister Jastrzębski po zapoznaniu się z faktycznym stanem rzeczy, obiecał dołożyć starań, ażeby strajk możliwie szybko zakończyć.

W tych dniach ma odbyć się jeszcze jedna konferencja w Warszawie, na której o ile Zarząd fabryki okaże dobrą wolę, zostaną podpisane warunki zlikwidowania zatargu.

Wiadomości z całej Polski

MORDERSTWO NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH

We wsi Marulew, pow. kolskiego, na tle porachunków osobistych wywiązała się awantura pomiędzy 17-letnim Antonim Wojtyrą a jego rówieśnikiem, Stanisławem Jasińskim, z którym razem sprzedawał choinki, wycięte potajemnie z pobliskiego lasu.

Przy podziale zysków Wojtyra przy pomocy 17-letniego Stanisława Drobiny, napadł na Jasińskiego i kilku uderzeniami żelaznym łańcuchem rozłupał mu czaszkę. Ranny wkrótce zmarł. Wojtyrę i Drobinę osadzono w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO.

W czasie manewrowania pociągów na stacji kolejowej w Orzeszu (pow. pszczyński) rzucił się pod nadjeżdżający pociąg na stacji 38-mioletni starszy asesor kolejowy Michał Mrugała z Ormontowic. Zauważył to palacz Jan Wacławczyk, lecz nim nadbiegł, było już za późno. Koła pociągu zmiażdżyły Mrugałę i wlokły ciało na przestrzeni około 50 mtr., masakrując je doszczętnie. W wyniku dochodzenia ustalono, że Mrugała popełnił samobójstwo w chwili silnego rozstroju nerwowego. Był on starym pracownikiem kolejowym i jego zachowanie nie wskazywało, by nosił się z tak tragicznymi zamiarami. Osierocił żonę i jedno dziecko.

EPIDEMIA CHORÓB ZAKAŹNYCH.

We wsiach wschodniej Małopolski zanotowano objawy zachorowań na: tyfus, szkarlatynę i zapalenie opon mózgowych. Zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

OSZUST W SPÓDNICY.

Policja pińska aresztowała niejaką 24-l. Olgę Bałukównę, która przebrana w strój męski, nawiązywała znajomości ze służącymi. Każdej z nich oświadczała się, wyłudzając przy tym różne kwoty pieniężne na koszta ślubu.

W miejscowości Nowa Wieś Kryściów koło Łabowej mieszkaniec tej wsi, Józef Siewierek, przechodząc przez las, natknął się w szopie na zwłoki nieznanego mężczyzny bez ubrania.

O tajemniczym wypadku zawiadomiono władze sądowe.

Na Górnym Śląsku

Związek klasowy metalowców na czele wszystkich list

w stalowni huty „Batory"

W dniach 29 i 30 grudnia odbyły się wybory do rady Zakładowej huty „Batory" w W. Hajdukach. Stalownia liczy około 1500 robotników.

O ogromnym rozbiciu politycznym robotników świadczy fakt, że do wyborów wysunięto aż 6 list kandydatów na radców załogowych. Rozbicie to dotyczy organizacyj t. zw. „patriotyczno-narodowych". Zgłoszono listy „sanacyjne": Z.Z.P., powstańców, dziką, „narodowo - sanacyjną", śląskiego Z.Z.Z. Adamskiego, który uchodzi za jeszcze większego „patriotę" niż sami powstańcy. Uruchomiono wszystko przeciwko liście klasowego związku metalowców, aby nie dopuścić do jej zwycięstwa. Z całym poczuciem odpowiedzialności stwierdzamy, że tak nielojalnego i nieprzyzwoitego zwalczania naszej listy jeszcze w hucie „Batory", dawniej „Bismarck", dotąd nie było.

Czołowego naszego kandydata, tow. Kurzaja, przeniesiono w dniu samych wyborów do huty „Falwy". Przez siedem lat był tow. Kurzaj członkiem Rady Zakładowej, pracował przez wiele lat w hucie i wszystko było w porządku. Ponieważ jednak chodziło starej Radzie o usunięcie niebezpiecznego konkurenta przy wyborach, uradzono, że trzeba Kurzaja za wszelką cenę „wykurzyć" z huty „Batory". To też w dniu wyborów do Rady Zakładowej stał się tow. Kurzaj „niebezpiecznym antypaństwowcem" i „uciążliwym pracownikiem". Akurat w dniu wyborów pewne czynniki „uznały", że Kurzaj „nie zasługuje na zaufanie pod względem narodowym" i t. d. i t. d. Przed tym, przez tyle lat, nie było żadnych zarzutów: zjawiły się w dniu wyborów.

Możemy sobie wyobrazić, jakimi podziemnymi kanalikami szła ta robota. Nagle zjawił się wniosek dyrekcji o przeniesieniu Kurzaja i Rada Zakładowa zgodziła się odrazu na tak niesłychane pokrzywdzenie członka rady zakładowej i długoletniego pracownika huty.

Podnieść jednak chcemy, że nie cała Rada Zakładowa zgodziła się na to, lecz tylko 6 członków z p. Adamkiem na czele. Robotnicy stalowni winni pamiętać ten fakt. Kto walczy takimi metodami, ten sam siebie dyskwalifikuje.

Dyrekcja skwapliwie skorzystała ze zgody Rady Zakładowej i tow. Kurzaja usunęła ze stalowni.

Pomimo tak haniebnej nagonki na tow. Kurzaja, lista klasowego Zw. Metalowców z tow. Kurzajem na czele otrzymała największą liczbę głosów ze wszystkich list.

Wyniki są następujące:

Lista klasowego Związku Metalowców 261 głosów i 3 mandaty.

Lista Z.Z.P. — 230 głosów i 2½ mandatu.

Lista Powstańców — 238 głosów i 2½ mandatu.

Lista dzikich „patriotów" — 110 głosów i ½ mandatu.

Lista Adamskiego — 114 głosów i ½ mandatu.

Lista Z.Z.Z. — 116 głosów i 1 mandat.

Lista klas. Związku Metalowców wyszła zatem z walki z honorem.

Natomiast p. Adamski, który trząsł dotychczas Radą Zakładową i który dopomógł do pokrzywdzenia tow. Kurzaja, dostał od robotników należytą odprawę: otrzymał tylko 114 głosów i ½ mandatu. P. Adamski nie wejdzie zatym w ogóle do nowej Rady Zakładowej.

Sprawa tow. Kurzaja bynajmniej nie jest jeszcze skończona. Uchwała Rady Zakładowej, zezwalająca na przeniesienie tow. Kurzaja, członka Rady, będzie zaskarżona.

Pożar w magazynach kolejowych

Na stacji kolejowej w Miechowie, w magazynach Spółdzielni Rolniczo - Handlowej wybuchł pożar. Ogień strawił zapasy zboża, nawozy sztuczne oraz część maszyn rolniczych. Straty wynoszą około 25 tys. zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Kącik radiowy

DZIŚ, 6 stycznia, Czwartek — Trzech Króli.

9.00 Nab. z Katedry Ormiańskiej we Lwowie.
12.03 Poranek muzyczny.
15.15 „Kolędowy diabeł w opałach" — słuchowisko.
19.05 „Bawimy się w Króla Migdałowego" audycja w oprac. Stan. Wasylewskiego.
20.00 Operetka.
21.45 Szkic literacki Karola Irzykowskiego.

„BAWIMY SIĘ W KRÓLA MIGDAŁOWEGO".

Dnia 6.I w dniu Trzech Króli o godz. 19.05 nadaje Polskie Radio audycję p. t. „Bawimy się w króla migdałowego" w opracowaniu znakomitego pisarza i gawędziarza Stanisława Wasylewskiego. Autor przytacza w audycji tej wszystkie znane i nieznane wesołe stare zwyczaje polskie związane ze świętem Trzech Króli. Wszyscy biesiadnicy w tym dniu otrzymywali dawnymi czasy po pierniku, a kto z nich znalazł w swym pierniku migdał, został obwołany królem i musiał spełniać związane z tą wysoką funkcją — rozmaite żartobliwe obowiązki. Audycja ta ma, jak wszystkie utwory Wasylewskiego, posmak i urok minionych epok.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 6 stycznia.

WARSZAWA I. 8.00 Kolęda. 8.05 Dziennik. 8.15 Koncert ork. wojsk. (z Wilna). 9.00 Nab. z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. Po nab. płyty. 11.30 Reportaż. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. muz. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Lucjana Gutry i Iza Ostoja - Ostaszewska — fort. 13.00 Wspomnienia ukraińskie o W. Orkanie. 13.15 Muz. obiadowa (ze Lwowa). 14.45 Aud. dla wsi: „Kolędowy diabeł w opałach" — słuchowisko. 15.45 Aud. dla dzieci: „Jasełka" — M. Konopnickiej. 16.15 Soliści: G. Konatkowska — fortepian, Karol Urbanowicz — bas. 17.00 O książce „Dzieje Polski nowożytnej" prof. Konopczyńskiego. 17.15 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Muz. tan. (płyty). 19.00 Program. 19.05 „Bawimy się w Króla Migdałowego". 19.45 Wiad. sportowe. 20.00 „Tancerka Fanny Elssler" — operetka w 3-ch aktach Jana Straussa. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.50 Szkic Literacki K. Irzykowskiego. 22.05 Czajkowski: Trio a-moll op. 50. Wyk.: S. Kmitowa (skrzypce), T. Lifan (wiolonez.), J. Lefeld (fortep.). 22.55 Ost. dziennik.

PIĄTEK, 7 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Jak pan Burmistrz zadziwił obywateli" — pog. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Kolędy i pieśni wyk. Warsz. Chór Cecyliański pod dyr. Mariana Usakiewicza i H. Warpechowska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Kooperatystyka polska — felieton S. Goryńskiej. 17.15 Polskie utwory kameralne. Wyk.: I. Rosenbaum — fortepian, Lid. Kmitowa — skrzypce, Z. Adamska — wiolonczela. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kom. śniegowy i Wiad. sportowe. 18.10 Program. 18.15 Ork. Nagujewskiego (z Łodzi). 18.35 Pogadanka higieniczna — wygł. J. Węgrzynowska. 19.00 Fragm. słuchowiskowy z dramatu W. Bąka „Tyberiusz". 19.35 Ork. Nagujewskiego (z Łodzi) 19.55 Pog. akt. 20.05 Konc. symf. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. E. Jochuma i Claudio Arrau (fortepian). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: A. Bielakow (tenor), T. Michałowicz (wiolonczela). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Ork. A. Furmańskiego 16.00 Sonaty Beethovena (płyty). 16.45 Zespół H. Kowalskiego. 19.30 Rec. skrzypcowy S. Jarzębskiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Zmęczenie i bajka" — szkic literacki J. Miernowskiego. 22.15 Piosenki w wyk. Marty Eggerth (płyty). 22.30 Muz. tan. z danc. Cafe Club i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Rapsodia polska Ludomira Różyckiego. Kolędy. Wiersze M. Konopnickiej. Pog. o Gdyni. Zespół p. Ry...

Roger Regis

Cudowna kuracja

Mały zegar ścienny wybił pięć razy, a równocześnie rozebrzmiał dzwonek przy drzwiach wejściowych. Jasnowłosa Maud zeskoczyła z kozetki, mrucząc:

— Stary osieł, ani jednego dnia nie pozostawi mnie w spokoju; jak dobrze pójdzie, ten człowiek jeszcze w dniu śmierci zjawi się tu ze zwykłą punktualnością.

Zatrzymała się przed lustrem, przyoblekając usta w uśmiech, również sztuczny jak barwa brzoskwini na policzkach i połysk złota we włosach. Po tym, promieniejąca radością i szczęściem, pobiegła z wyciągniętymi rękami na spotkanie gościa.

— Chwała Bogu! Jak się panu powodziło od wczoraj, panie Grangeot? Wspaniały dzień, nieprawdaż? Wygląda pan dziś doskonale, młodzieńczo. Niech pan siądzie przy piecu, aby się nieco ogrzać. Za chwilę powrócę z wodą mineralną.

Biedna Maud zna to już na pamięć; gra tę rolę od dziesięciu lat codziennie od piątej do siódmej.

Dziesięć bitych lat trwa ta śmieszna komedia. Pan Grangeot, który ongiś był przyjacielem rodziców Maud, tak przyzwyczaił się do codziennych odwiedzin ich domu, że wstawił je do swego porządku dnia, jako niewzruszalny punkt. Gdy rodzice Maud zmarli, starszy pan przeniósł swe przyjacielskie uczucia na córkę i nie przestał zjawić się tu co dwadzieścia cztery godziny — z punktualnością budzika.

Pan Grangeot dobiegał siedemdziesiątki, był okrąglutki i gładki jak kula bilardowa, w obejściu zawsze korekt a nawet wytworny. W latach młodszych, podczas których jedynym jego zajęciem było obcinanie kuponów, codzienne wizyty u Maud stanowiły w jego życiu jasną plamę, której nie chciał by utracić za żadną cenę. Hojnie obdarowywał swą przyjaciółkę, nadto przebąkiwał, że uczyni ją jedyną spadkobierczynię swego majątku. Maud nie pozostawało nic innego, jak przyjąć stan rzeczy i znosić go z bohaterską cierpliwością.

Pan Grangeot, człowiek lubiący porządek, którego uregulowany tryb życia z biegiem lat doszedł do pedanterii mechanizmu, mniej więcej w ten sposób ułożył swe doczesne dni.

Spał do dziewiątej rano, po tym kąpiel, masaż i inne zabiegi toaletowe. Stary kamerdyner podawał śniadanie, które składało się z befsztyka, pieczywa i wody mineralnej. Mały spacer po bulwarach między jedenastą i dwunastą zamykał tę część dnia i dostarczał apetytu do południowego posiłku. Po obfitym drugim śniadaniu pan Grangeot wypoczywał nieco, po czym brał się natychmiast do pracy. Polegała ona na segregowaniu akcji, obligacji, polis i innych papierów wartościowych, które z lubością oglądał na wszystkie strony. Po obcięciu aktualnych kuponów, układał je starannie w przygotowanej kopercie.

Od piątej do siódmej trwała nie odmienna wizyta u Maud, podczas której w zimie siadywał przy kominku, a w lecie przy oknie. Maud podawała mu napój dietetyczny — szklankę wody mineralnej, której picie uważał za niezbędne dla regulowania czynności nerek. Rozmawiano; ona opowiadała, co robiła podczas dnia, o odwiedzinach w sklepach czy magazynach oraz o tym, co zamierza w najbliższym czasie. On pił wodę małymi łykami, podnosząc do ust pergaminowy kufelek, dawał mądre rady i gładził Maud po ręce. Z uderzeniem godziny siódmej podnosił się, całował przyjaciółkę po ojcowsku w czoło i udawał się do klubu na obiad. O godzinie dziesiątej kładł się już do łóżka.

Z tego, skrupulatnie stosowanego podziału dnia ciągnął pan Grangeot podwójny zysk. Czuł się znakomicie i żył w przekonaniu, że z matematyczną dokładnością rozwiązał problemat szczęścia.

Maud była zbyt mądra, aby zlekceważyć przyjaźń starego pana. Miała w duszy uśmiech ironii wobec drobnych scen zazdrości z jego strony, ale strzegła się pilnie, by nie wykazać, jakim wstrętem napawały ją stale jego wizyty, podczas których picie wody mineralnej celebrował jak nabożeństwo.

Starała się dogodzić mu. Przez całych dziesięć lat usiłowała być dobrą, tolerowała jego słabostki, przede wszystkim w dziedzinie diety, podawała mu wodę mineralną, którą pan Grangeot uważał za przywracającą młodość.

Tego dnia jednak nie wszystko wydawało się w porządku. Pan Grangeot jak zwykle zwilżył wargi napojem, wnet jednak cofnął szklaneczkę i rzekł podnieconym głosem, nie bez wyrzutu:

— Maud, oszukujesz mnie!

Oskarżona zarumieniła się:

— Ależ, panie Grangeot! O co chodzi?

— Tak, oszukujesz mnie — dowodził starszy pan, nie bacząc na zdumienie przyjaciółki. — Już dawno chciałem ci to powiedzieć, ale miałem jeszcze wątpliwości. Dziś jednak jestem zupełnie pewny. Ta woda nie jest kryniczną, lecz zwykłą, którą wypełniasz firmowe flaszki i dajesz mi do picia!

Maud, która oczekiwała zupełnie innego zwrotu sprzeczki, odetchnęła niewidocznie, po czym odpowiedziała zasmucona:

— Jakże to brzydko, panie Grangeot, że posądza mnie pan o tego rodzaju oszustwo! Miałażbym w taki sposób podchodzić pana, który jest uosobieniem dobroci? Gdyby pan dobrze obserwował, spostrzegłby pan, że w jego obecności odpieczętowałam korek.

— No, to łatwo...

— Panie Grangeot, przysięgam!

— Jeżeli tak, powiedz mi, dlaczego woda, którą podaje mi służący w domu ma zupełnie inny smak, aniżeli ta, którą tu piję?

Maud była tak wściekła z powodu niezawinionego podejrzenia, że początkowo nie znalazła odpowiedzi. Nagle błysnęła jej myśl, wyjaśniająca dziwne podejrzenie. Należało tylko zrobić próbę, może zadowoli starego głupca.

— Nie wiem, co jest we flaszce — rzekła spokojnie. — W każdym razie jest to oryginalne opakowanie. Mam drugą z innej apteki. Mogę ją przynieść.

Żywo pobiegła do kuchni, wypełniła wodą spod kranu zapasową flaszkę i zaniosła do pokoju z całym ceremoniałem:

— Proszę, niech pan skosztuje! Czy i to jest zwyczajna woda?

Pan Grangeot, poza troską o stan nerek, lubił uchodzić za znawcę wód mineralnych. Umoczył wargi w bezbarwnym płynie, posmakował językiem, wreszcie rzekł energicznie:

— O, widzisz! To jest prawdziwa woda mineralna, która tak dobrze robi mi na nerki! W domu tylko taką piję. Kochana Maud, kupuj ją zawsze tam, skąd ta flaszka pochodzi.

— Z przyjemnością, panie Grangeot — zawołała Maud, z trudem powstrzymując wybuch śmiechu — zwłaszcza, że apteka jest tuż pod bokiem!

Przyjaciółka pana Grangeot dotrzymała słowa. Nie zdradziła tajemnicy. Gdyby wiedziała, że kamerdyner — stary wyga, od dziesięciu lat wypełnia te same flaszki zwykłą wodą, czerpałaby również wodę mineralną, która tak dobrze służy nerkom... z wodociągu.

Tłum. K. L.

KRONIKA KRAKOWSKA

T.U.R. oddział im. A. Mickiewicza w Krakowie

W piątek, dnia 7 stycznia, r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego odczyt z cyklu „Na nowych Szlakach wiedzy" wygłosi

Prof. U. J. Witold Wilkosz

pod tyt.

Czas i przestrzeń

Wstęp 20 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Bibliotece TUR

W piątek, 14 stycznia r. b., od czyt docenta U. J. Książkiewicza „Dzieje Ziemi".

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R.

Kurs III Wyższy

Wykład inauguracyjny 10-go stycznia w poniedziałek, o godz 7-ej w sali Z.Z.K., przy ul. Warszawskiej, wygłosi

Adam Ciołkosz

n. t.

Program Radomski

Wstęp tylko dla uczestników III kursu. Legitymacje należy odebrać w Sekretariacie TUR., Sławkowska 12, codziennie od godz. 7 do 7 i pół wieczorem.

Wykłady w poniedziałki i środy w sali Z. Z. K., we czwartki w sali TUR., Sławkowska 12, od godz. 7—9. Uprasza się wszystkie związki o zapłatę zaległych opłat za członków kursu.

Co się stanie z osiedlem robotniczym przy ul. Czarodziejskiej?

Przy ul. Czarodziejskiej wybudował Wojew. Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej kilka bloków mieszkań robotniczych. Obecnie z uwagi na to, że Wojewódzki Związek nie może nadal prowadzić tej instytucji we własnym zarządzie, powstała kwestia, kto obejmie te domy robotnicze.

Najprostszą rzeczą byłoby, aby domy te objęło miasto Kraków, odkupując je od Międzykomunalnego Związku. Już sam fakt, że znajdują się one w mieście, przemawia za takim rozwiązaniem sprawy. Istnieją również inne momenty, które uzasadniają przejęcie osiedla robotniczego przez gminę. Niestety, jak się dowiadujemy, Zarząd miejski z nieznanych nam powodów nie zgodził się na tę koncepcję.

Wobec takiego stanu rzeczy pozostały jeszcze dwa rozwiązania. Jedno — i to najgorsze, aby po prostu osiedle rozparcelować między osoby prywatne, drugie zaś — aby na razie oddać je w administrację, a potym sprzedać specjalnie stworzonej spółdzielni, której członkami byłyby przeważnie stowarzyszenia i zrzeszenia społecz-[illegible].

Pierwsza ewentualność byłaby prawdziwą katastrofą dla osiedla. Z jednej strony zaprzepaszczonoby zupełnie charakter społeczny osiedla robotniczego, z drugiej zaś wydano by jego mieszkańców na łup spekulantów.

Z tych względów Woj. Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej wybrał drugą koncepcję, t. j. stopniowe przekazywanie osiedla robotniczego nowoutworzonej spółdzielni. Rzecz jasna, że ta forma może budzić pewne zastrzeżenia (wysokość udziałów członków, zasobność finansowa spółdzielni i t. p.), ale uważamy ją w obecnych warunkach za najwłaściwszą. Już sam argument podniesienia naszej spółdzielczości mieszkaniowej, nadania jej prężności i rozmachu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego przemawia za wyborem tego rozwiązania problemu.

Sprawę tę omówimy jeszcze szerzej na łamach „Naprzodu", przy czym pożądaną byłoby rzeczą, aby o tym tak ważnym dzisiaj zagadnieniu wypowiedzieli się również nasi czytelnicy i osoby zaintereso-[illegible].

Historie dnia

Ukarana naiwność. Froim Krybny z Olkusza w dniu 3 b. m. kupił na placu św. Ducha od nieznanych osobników bezwartościowy pierścionek za 150 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Paulina Bary, zam. przy ul. Kołłątaja 5, wychodząc z kina „Atlantic", pośliznęła się na schodach i upadła doznając złamania lewego podudzia. Wezwane Pogotowie Rat. przewiozło Barową do Szpitala św. Łazarza.

Pożary: Na ulicy Berka Joselewicza 7, w mieszkaniu Joachima Dukli, zapaliła się od rozpalonego pieca ścianka drewniana.

— Podobny wypadek wydarzył się w mieszkaniu Borucha Meilera przy ul. Kalwaryjskiej 4.

— W mieszkaniu Izydora Stocka przy ul. Sebastiana 15 od rozpalonego pieca zapaliła się bańka z naftą.

We wszystkich trzech wypadkach interweniowała straż pożarna.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 6.1 godz. 3 popoł. „Profesja pani Warren", wiecz. „Gałązka rozmarynu".

Piątek 7.1 „Gałązka rozmarynu".

DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W poniedziałek, dn. 10 bm. wystąpią w operze Verdi'ego „Trubadur" znakomici śpiewacy: Dinu Badescu, słynny tenor król. opery bukareszteńskiej, który w ostatnich czasach zdobył sobie niebywały sukces na scenach zagranicznych. Partnerami świetnego śpiewaka będą: znakomita śpiewaczka Ada Sari oraz Serban Tassian, baryton król. opery w Bukareszcie. — Bilety są już do nabycia w [illegible].

OKRĘGOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH I MIĘDZYZWIĄZKOWY KOMITET PRACOWNIKÓW Państwowych, Samorządowych, Przedsiębiorstw Państwowych i Prywatnych w Krakowie *zwołują na czwartek, dnia 6 stycznia 1938 r. o godzinie 10.30 przedpołudniem do sali Sokoła przy ul. Piłsudskiego Nr. 27 PRZEDKONGRESOWE OGÓLNE ZEBRANIE.*

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Skłamałam".

ATLANTIC: „Trafalgar" i „Nieznośna dziewczyna".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carole Lombard) i rewia „Jak w operetce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „30 karatów szczęścia".

PROMIEŃ: „Władczyni puszczy".

STELLA: „Czarny orzeł".

ŚWIT: „Ułan ks. Józefa".

UCIECHA: „Książę i żebrak".

WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek".

Radio śląskie

CZWARTEK, 6 stycznia.

6.15 „Surmy śląskie" wykona Kwartet Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach. 6.30 Muzyka poranna. Wykonawcy: Chór męski Huty „Pokój" i Zespół mandolinistów. 7.30 Tańce ludowe Śląska Górnego. Po nabożeństwie ok. g. 10.30 Kreutzerowska Sonata Ludwika van Beethovena, Bron. Huberman — skrzypce, Ignacy Friedman — fortepian (płyty). 18.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu amatorskiego Rozgłośni Katowickiej. 18.00 Program na jutro. 19.00 Wiad. sport. lokalne. 23.00 Pół godziny tańca (płyty).

PIĄTEK, 7 stycznia.

13.00 Koncert życzeń. 18.15 Muzyka taneczna (płyty). 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Orkiestra Georges Boulangera (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Bron. Nagujewskiego (z Łodzi). 18.40 Poradnik sport. 18.45 „Krwawe zwiastuny powstania styczniowego" — odczyt Jerzego Pileckiego, wygłosi Henryk Ignatowicz. 18.55 Program. 23.00 Do tańca grają zagraniczne orkiestry (płyty).

Niewłaściwe traktowanie

Od jednego z bezrobotnych, Jana Kuca, otrzymujemy zażalenie na niewłaściwe traktowanie.

Otóż Kuc pracował przy kopaniu rowów na stacji Swoszowice. Pewnego dnia jakiś nieznany mu człowiek z okna jednego z wagonów zawołał na niego tonem ekonoma folwarcznego: „Hej, wy tam jak się nazywacie", na co Kuc odpowiedział: „Tak jak mój ojciec". Jak się po tym okazało, owym nieznanym człowiekiem był zawiadowca odcinka drogowego, Somek. Na drugi dzień Somek zwrócił się do Kuca ze słowami: „Każę was zamknąć, jesteście bolszewik i teroryzujecie mi ludzi".

Przeciwko temu zawiadowcy Kuc wniósł zażalenie. Zdawało się, że na tym zakończy się ten incydent.

Aliści w obronie p. zawiadowcy stanął Fundusz Pracy. Kucowi po zwolnieniu dn. 17.9 ub. r. zatrzymano legitymację i wydano mu ją dopiero po trzech miesiącach. W dodatku jakiś pracownik Funduszu Pracy, prawdopodobnie p. Gąska, uczynił dopisek: „używał wyzwisk i nienależytego zachowania się wobec przełożonego". Ponadto zażalenia przeciwko postępowaniu Funduszu Pracy, skierowane go przez Kuca do Województwa, nie odesłano pod właściwym adresem.

Sądzimy, że takie postępowanie wobec człowieka pracy jest co najmniej niewłaściwe. Powołane czynniki winny zbadać tę sprawę i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Ważne dla poszkodowanych którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy

We wszystkich sprawach, pozostających w związku z nieszczęśliwymi wypadkami w czasie pracy, winni poszkodowani zwracać się osobiście lub zawiadamiać listownie „Centralne Stowarzyszenie na Polskę przymusowo ubezpieczonych od wypadków S.U.S.".

Lokal Stowarzyszenia S. U. S. mieści się w Krakowie przy ul. Pańskiej 12 i tamże w godzinach urzędowych od 9 — 13 i od 17 — 19 udziela się zainteresowanym wszelkich informacyj oraz porad.

Profesor Krakowskiej Akademii Górniczej ranny w katastrofie samochodowej w Warszawie

W poniedziałek około godz. 23 na ul. Puławskiej w Warszawie, nastąpiło zderzenie tramwaju z taksówką. W kierunku Wierzbna jechał tramwaj linii „19", prowadzony przez motorniczego, Michała Zielińskiego. Również w stronę Wierzbna jechała taksówka, prowadzona przez Czesława Piotrowskiego, zam. przy ul. Piaseczyńskiej Nr. 15. Kierowca usiłował skręcić na przecznicy Puławskiej w ul. Dworkową, która jest na wprost ul. Madalińskiego.

Mimo, że szofer widział nadjeżdżający tramwaj, chciał przejechać przez tor. Nie zdążył i tramwaj całą siłą wpadł na taksówkę, zsuwając ją z toru, wlokąc kilka metrów i wgniatając między szalet a bok tramwaju. Motorniczy natychmiast tramwaj zatrzymał. W skutek wypadku został ranny kierowca oraz pasażer taksówki, inż. Władysław Łośkiewicz, prof. Akademii Górniczej w Krakowie, zam. przy ul. Smoki Nr. 12a w Krakowie.

Wezwano pogotowie techniczne tramwajów oraz ratunkowe. Tramwaj podlewarowano i rozbitą taksówkę usunięto. Rannych pogotowie opatrunkowe lekarz przewiózł — Piotrowskiego do domu, a inż. Łośkiewicza, który doznał złamania obojczyka oraz rany twarzy przewieziono do kliniki chirurgicznej szpitala Dz. Jezus przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 59.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W czwartek, dnia 6 b. m., o g. 7 wiecz. wyświetla Kino Muzeum dla T.U.R. wspaniały podwójny program. Atrakcyjny film lotniczy produkcji amerykańskiej p. t.

„ORZEŁ LECI DO CHIN"

w rolach głównych: Pat O'Brien, Aleksander Ross, Roberts Beverly.

Film cowboyski, osnuty na tle walk dzikiego Zachodu p. t.

„COWBOY MILIONEREM"

w rolach głównych: George O'Brien i Ewalyn Bostock.

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9 już w czwartek od godz. 10 rano.

Czy ślad zaginionego dziecka?

Śledztwo w celu wyjaśnienia tajemniczej śmierci Edelmanowej i zaginięcia jej 4-letniej siostrzenicy, trwa w dalszym ciągu. Dochodzenia są jednak bardzo utrudnione ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne i obficie padający śnieg.

W sąsiedztwie Bieżanowa, obok miejsca, gdzie leżały zwłoki Edelmanowej, przeprowadzono gruntowne poszukiwania. Specjalnie wysłane na to miejsce patrole policyjne, przy pomocy okolicznych chłopów, przetrząsnęły okolicę. Po wierzchnia śnieżna została rozkopana, zaspy przebijano długimi kijami.

Podobno udało się już natrafić na drobny ślad, jednakowoż ze względu na dobro toczącego się śledztwa szczegóły zachowane być muszą w tajemnicy.

Najbliższe dni dadzą już może rozwiązanie zagadki.

Z miasta

OPŁATY WODOCIĄGOWE.

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 stycznia b. r. upływa termin płatności IV raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937. Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę styczniową w oznaczonym terminie, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg. W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z % zwłoki, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

NA TARGU.

Mleko niezb. litr. 0.20—0.22 zł. Śmietanka litr 0.50—0.60 zł. Śmietana litr 1—1.20 zł. Ser zwycz. kg. 0.70—0.80 zł. Masło wybor. kg. 3.60 zł. Masło stoł. kg 3.40 zł. Masło kuchenne kg. 3.20 zł. Jaja św. szt. 0.13—0.15 zł. Buraki ćw. kg. 0.10—0.12 zł. Cebula kg 0.18—0.20 zł. Marchew kg. 0.12—0.15 zł. Pietruszka kg. 0.25—0.30 zł. Seler kg. 0.30—0.35 zł. Ziemniaki kg 0.08—0.10 zł. Gruszki komp. kg. 0.60—0.80 zł. Gruszki deser. kg 1—1.50 zł. Jabłka komp. kg. 0.35—0.50 zł. Jabłka stoł. kg 0.60—1 zł. Gęś żywa szt. 6—7 zł. Indyk i indyczka 5—10 zł. Kura żywa 3—4.50 zł. Zając w skórce 3.50—3.80 zł. Zając bez skórki 2.50—3.50 zł.

Kiedy proces tow. dr. Drobnera?

Jak już podaliśmy, proces tow. Drobnera został odroczony na skutek wniosku prokuratora, który z uwagi na mały komplet sędziów przysięgłych, nie mógł skorzystać z prawa wyłączenia przysięgłych. Rozprawa przeciwko tow. Drobnerowi ma się odbyć podczas najbliższej kadencji sądu przysięgłych, t. j. jeszcze w lutym b. r.

Dyżury lekarzy

DNIA 6 STYCZNIA — DZIEŃ.

Biberstein L. — Rejtana 10, tel. 179-05.

Freidman Zofia — Śląska 20, tel. 151-08.

Desser Abraham — Dietla 44, telefon 159-51.

Fakler Szyja — Poselska 16, tel. 123-31.

DNIA 6 STYCZNIA — NOC.

Aleksandrowicz J. — Staromostowa 3, tel. 109-99.

Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01.

Herzhaltowa Anna — Floriańska L. 47, tel. 169-68.

Kleczek St. — Litewska 6, tel. 178-14.

„Grzech Barbary Ubryk"

ODCZYT

pod tym tytułem wygłosi w sobotę, 8 b. m., o godz. 7,15 wiecz. w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 *dr. J. St. Harbut*, autor monografii o Krakowie z XIX wieku, p. t. „Mały Rzym".

Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 3, wraz z garderobą i podatkiem, można nabywać w kasie Sali Saskiej.

Krakowska Szopka w Domu Dziecka

Sekcja propagandy Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych na zaproszenie Zarządu Domu Dziecka (ul. Żuławskiego 9) urządza w czwartek, 6 b. m., o godz. 4-tej popoł. szopkę w Domu Dziecka dla dzieci bezrobotnych. Wstęp bezpłatny.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 6 stycznia.

10.30 Koncert symfoniczny z udziałem Wł. Horowitza (płyty). 18.00 Angielskie przeboje (płyty). 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Kolędy i pastorałki w wykonaniu Chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Krakowie 18.45 „Skrzynka techniczna". 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PIĄTEK, 7 stycznia.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Uwertury operowe (płyty). 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Koncert orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisł. Nagujewskiego (z Łodzi). 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Popierajcie prasę socjalistyczną

ZE ŚLĄSKA

Zmiany w koncernie węglowym „Progress"

Przykrą niespodziankę nowoczesną miał cały zarząd koncernu węglowego „Progress" w Katowicach, w osobach pp. dyr. inż. Feliksa Goldego, prok. płk. inż. Kani i prok. Watzlawka, którym Rada Nadzorcza tego koncernu doręczyła wymówienia.

„Progress" jest spółką koncernową „Wspólnoty Interesów" i zajmuje się zbytem węgla kopalń „Wspólnoty", oraz towarzystw „The Henckel Donersmarck Lmdt" w Tarnowskich Górach i „Śląskich Kopalń i Cynkowni" S. A. w Katowicach. Na miejsce dyrektora Goldego został już mianowany dyrektorem „Progressu" p. Jerzy Plochocki, dotychczasowy t. zw. generalny inspektor „Wspólnoty Interesów", a do niedawna szef zakupów tego koncernu. Miejsce p. Plochockiego zajmie jego następca na stanowisku szefa biura zakupów, p. inż. Lech Tyszka. Kto skolei zajmie miejsce szefa biura zakupów „Wspólnoty" chwilowo nie wiadomo. P. Plochocki zdał już obecne swe urzędowanie p. Tyszce i w najbliższych dniach obejmie urzędowanie w „Progressie".

Eksplozja pieca martynowskiego w hucie „Pokój"

Podczas świąt nastąpiła w hucie „Pokój" w N. Bytomiu eksplozja 100-tonowego pieca martynowskiego. Piec uległ pęknięciu. Również podstawa pieca została tak poważnie uszkodzona, że część surówki zalała halę odlewniczą. Roboty dokoła usunięcia zakrzepłego żelaza były bardzo trudne i kosztowne, gdyż musiano usuwać żelazo aparatami z tlenem.

Pęknięcie pieca spowodowane było ponoć zaniedbaniami przy usunięciu szlaki z wnętrza pieca. Szkody wynoszą około 180.000 zł.

2 i pół roku za zabicie ojczyma

W lipcu 1937 r. w mieszkaniu Wilhelma Fritsza w Szopienicach nastąpiła na tle zatargów rodzinnych sprzeczka, zakończona śmiercią Fritsza.

Nie dawno Fritsz ożenił się z wdową, która miała bezrobotnego syna, 25-letniego Karola Ungara. Po ślubie Fritsz nie uważał za stosowne utrzymywać pasierba i na tym tle miał ciągłe starcia ze swą żoną. Krytycznego dnia Fritsz przybył do domu w stanie podchmielonym i rozpoczął się ze swą żoną kłócić, a następnie zaczął wygrażać pasierbowi, że go zabije. W czasie sprzeczki Fritsz usiłował żonę uderzyć i w jej obronie stanął syn. Między Ungarem a Fritszem wywiązała się zacięta walka, w wyniku której Ungar zmógł Fritsza, powalił go na ziemię i niemiłosiernie skopał. Skopanego pozostawiono własnemu losowi i dopiero w kilka godzin stwierdzono, że nie żyje. Sekcja zwłok wykazała, że zmarł on wskutek wewnętrznych obrażeń, a szczególnie rozszarpania serca.

W wyniku rozprawy sądowej pierwszej instancji, Ungara skazano na 2 i pół roku więzienia, zaś Fritszową uwolniono. Ungar od tego wyroku zaapelował; na rozprawie sądowej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zatwierdzono mu wyrok pierwszej instancji.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wiejska 7.